

Rok XXII
Nr 10 - 11
(262 - 263)

GŁOS GARBOWA



Październik - Listopad 2012

ISSN 1505-1749

24 strony

PISMO UKAZUJE SIĘ PRZY TOWARZYSTWIE PRZYJACIÓŁ ZIEMI GARBOWSKIEJ



W numerze m.in.: 11 listopada Święto Niepodległości * Rozstrzelane cienie – stacja Kazachstan * Biskup sufragan lubelski M. M. Wojakowski w powstaniu 1830-1831 * XII Zjazd Towarzystw Regionalnych * Ze szkolnej ławy * Seniorzy świętowali Z życia parafii * XII Dzień Papieski * Biblioteka poleca * Nasze samorządowe sprawy * Zwiedzaj razem z nami

fot. H. Stępiak

GMINNE OBCHODY NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI



H. Smolarz poseł na Sejm RP, K. Firlej wójt gminy i J. K. Dudzik przewodniczący RG

DZIEŃ PATRIOTYZMU NARODOWEGO W GARBOWIE

„Nie pytaj co Polska dała Tobie,
zapytaj ile Ty uczyniłeś dla Polski (...)
Polski, „której są potrzebni ludzie sumienia”.

Jan Paweł II podczas wizyty w Skoczowie

Narodowe Święto Niepodległości - obchodzone jest co roku 11 listopada dla upamiętnienia rocznicy odzyskania przez Naród Polski niepodległości. W tym roku mija 94 rocznica tego wydarzenia.



Tegoroczne gminne uroczystości rozpoczęła Msza święta za pomyślność wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej i Narodu Polskiego, odprawiona w kościele parafialnym w Garbowie. Liturgię sprawował ks. proboszcz Zenon Małyszek, zaś homilię wygłosił ks. prof. Marian Stasiak. Po zakończeniu liturgii zgromadzeni wysłuchali montażu słowno-muzycznego pt. „Bo nie ma ziemi wybranej, jest tylko ziemia przeznaczona”, w wykonaniu uczniów Gimnazjum im. Jana Pawła II w Garbowie. Okolicznościowe wystąpienie, poświęcone rocznicy Odzyskania Niepodległości, wygłosił wójt gminy Kazimierz Firlej.



Po nabożeństwie uczestnicy patriotycznej manifestacji przemaszerowali z emblematami narodowymi i orkiestrą przez centrum Garbowa do Domu Strażaka, skąd pojechali autokarem w miejsca pamięci narodowej. Delegacja w składzie: *Kazimierz Firlej* – wójt gminy, *Henryk Smolarz* – poseł na Sejm RP i *Jan K. Dudzik* – przewodniczący Rady Gminy, złożyła wieńce na cmentarzu wojennym w Garbowie oraz pod Pomnikiem Legionistów w Jastkowie.

W uroczystościach rocznicowych wzięły udział poczty sztandarowe, przedstawiciele parlamentu, powiatu, gminy, kombatancki, organizacje pozarządowe, członkinie Kół Gospodyń Wiejskich w strojach ludowych, siostry Salezjanki, strażacy i mieszkańcy gminy.

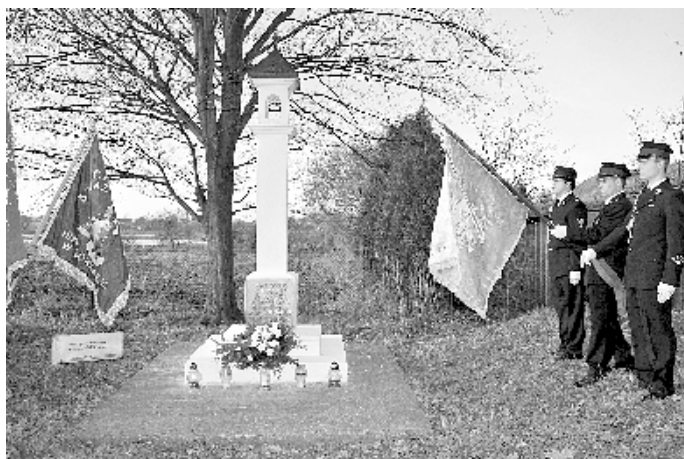


W 1918 r. Polska po 123 latach zaborów, dokonanych przez Austrię, Prusy i Rosję, uzyskała upragnioną wolność. Skończyła się I wojna światowa. Brały w niej udział 33 państwa, w czasie jej trwania zmobilizowano 70 milionów ludzi, 10 milionów poniosło śmierć, a prawie 20 milionów zostało rannych. Upadły 3 cesarstwa, zniszczono dorobek, na który pracowały całe pokolenia. Po wojnie zmieniły się granice państwowe oraz formy rządów. Dzień 11 listopada został ustanowiony przez Sejm w 1937r. Po zakończeniu II wojny światowej święto nie było oficjalnie obchodzone. W roku 1945 komunistyczne władze PRL jako święto państwowe ustanowiły dzień 22 lipca. **Święto Niepodległości**, zostało przywrócone przez Sejm RP ustawą z 15 lutego 1989 roku, lecz pod nieco zmienioną nazwą: **Narodowe Święto Niepodległości**.

ZNICZE PAMIĘCI

1 i 2 listopada są w Polsce także dniami pamięci narodowej. Zapalamy znicze na cmentarnych kwaterach żołnierzy, na grobach, przy tablicach i pomnikach pamięci zamordowanych we wszystkich wojnach.

Uczniowie ze szkoły w Przybysławicach, pod opieką nauczycieli, posprzątały mogiły i zapalili znicze na cmentarzu z I wojny światowej w Garbowie.



W tym miejscu sploty się losy Polaków wcielonych do dwu armii zaborczych rosyjskiej i austriacko-węgierskiej. Usypane kopce – stanowią wspólną mogiłę, która połączyła tych, którzy polegli w czasie walk, jakie toczyły się na terenie gminy pod koniec lipca i na początku sierpnia 1915 r. Na placu cmentarnym znajdują się też groby ziemne żołnierzy austriackich, których prochy przywieziono tu w roku 1930, ze cmentarza w Jastkowie. W tym czasie porządkowano tam i budowano Cmentarz Legionistów.

red.

„Rozstrzelane cienie”

Stacja – Kazachstan

Część VII

Rano, w południe i przed zachodem słońca, bez względu na miejsce i okoliczności, gdzie ich pora modlitwy zastała, Kozacy padali na twarz. Zsiadali z konia, kładli swoje odzienie na ziemi i modląc się, bili pokłony. Kozaczki tak się nie modliły i nie chodziły na pogrzeby, nawet do najbliższych. Dziwne mieli obyczaje. Byli jednak ludźmi bardzo gościnnymi. Kiedy ktoś przyszedł do nich jak jedli, to zawsze poczęstowali. Nasze dzieci jak tylko zobaczyły, że Kozacy palą ogniska, to biegły, co sił na poczęstunek. Z czasem każde polskie dziecko miało swoją Kozaczkę. Trzeba było przestrzegać tych wojennych praw i nie wchodzić na czyjś rejon. Gotowały one zupę, która nazywały „łapsza”. Było to coś w rodzaju łazanek.

Czekaliśmy z utęsknieniem na uroczystości kozackie, bo wtedy zabijali barana i gotowali ryż. Znow zbliżały się święta Bożego Narodzenia. Cieszyliśmy się, że tu jest ciepło, bo już nikt nie miał całych bytów ani ubrań. Nie mieliśmy też opłatka, bo z Polski listy już nie przychodziły. Przed świętami poszliśmy do sąsiedniego kołchozu oddalonego o dziesięć kilometrów. To był duży kołchoz, „bogatszy” od naszego. Byli tam Niemcy, Sowieci i Żydzi. Była też szkoła, przedszkole, Dom Dziecka, kino, a nawet fryzjer. Tam zebrałiśmy o coś do jedzenia.

Chodziliśmy od domu do domu. Dawali bardzo mało, sami zresztą, nie wiele mieli, ale łyżkę mąki czy kaszy dali, a jak się miało szczęście, to i kartofla. Dwadzieścia kilometrów trzeba było przejść, aby ugotować „coś”, co nazywaliśmy zupą. Po powrocie byliśmy bardzo zmęczeni, ale i szczęśliwi, że coś się zje. Nie można było wrócić z pustymi rękami, bo dzieci jak jaskółki w gnieździe z utęsknieniem czekały na nasz powrót.

W Wigilię wszyscy Polacy zeszli się do jednej lepianki, aby połamać się wyżebranym chlebem. To już trzecie święta poza domem. Płacz i tęsknota. Jednak śpiewaliśmy koledy. Kozacy, kiedy usłyszeli nasz śpiew, przysli pod naszą lepiankę i pytali, co u nas się dzieje. Mówiliśmy im, że nasz Bóg się rodzi i o tym, że stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. Modlimy się do Boga tak, jak wy do Allaha. Kozacy od tej pory stali się w stosunku do nas bardziej przychylni. Wcześniej uważali nas, nie wiem dlaczego, za komunistów.

Mijały dni i miesiące. Czekaliśmy na wiosnę. Szerzyły się choroby, które atakowały i zabijały najpierw starszych i dzieci. Później brały się za wszystkich. Z naszych najbliższych nie żyli już: Danusia lat siedem i Karol lat trzynaście. Były to dzieci mojego ciotecznego brata, Stanisława Reszki. Pochówek wyglądał następująco. Drażyło się dół i podkopywało niszę z boku, ścieliło się zielsko, kładło, zmarłego i zakopywało. Rozprzestrzeniał się tyfus plamisty. Chorowali nawet Kozacy. Ja także ciężko zachorowałam na tyfus. Leżałam ponad dwa miesiące w szpitalu. Dzieci zostały wówczas z tatą. On jednak nie dawał sobie rady. Był coraz bardziej załamany. Trzeba było o niego dbać jak o małe dziecko. Tadzik zajął się młodszym rodzeństwem. Chodził na zęby i ratował dzieci od śmierci głodowej. Mój brat Bolek, gdy byłem w szpitalu, zaciągnął się do Armii Andersa. Po powrocie ze szpitala byłam tak słaba, że nie mogłam chodzić, jednak musiałam iść do pracy w kołchozie. Tylko tam mogłam dostać zbawienne 60 kg chleba.

Przyszła się wiosna. Na stepie było pięknie. Tańczył wiatr z bukietem zapachów.

Chwytał w swoje niewidzialne ramiona śpiewające ptaki i unosił je do słońca. Jak okiem sięgnął, leżały kobierce kwitnących tulipanów. Głęboki oddech powodował lekki zawrót głowy. Obfitość kolorów i zapachów wołała: „Bóg istnieje”. Wiosna to nadzieja i niewidzialna siła, to Zmartwychwstanie.

Piękno świata wielu nie cieszyło, bo męczył nas głód. Zaczęto orać pola, na których przezimowały buraki. Nasze dzieci grzebały się w ziemi w poszukiwaniu życiodajnej bulwy. Większość buraków nadgniło, ale któż na to zwracał uwagę. Jedliśmy cebulki przekwitłych tulipanów, jedliśmy niemal wszystko. Wyglądaliśmy jak szkielety obleczone skórą. W kołchozie był chlew i dużo małych prosiaczek. Wiele prosiąt zdychało. Świniarka jednak musiała się z każdej sztuki rozliczyć. Zdechłe kładła na daszek chlewu. Nasze dzieci pilnowały, kiedy na daszku pojawiał się „przysmak”. Szybko gotowaliśmy i zjadaliśmy je, by nikt nas nie nakrył. Nadeszły dni nie do zniesienia. Wojna wciąż trwała i nie zanośiła się na jej zakończenie. Przestali nam dawać tę skromną dawkę pszenicy Wszystko szło na front. Ludzie umierali jak muchy, głód był wielki. Myślałam, że wszyscy o nas zapomnieli. Z Polski od dawna nie dochodziły listy. Ślad o nas zaginął. Byliśmy w paszczy strasznej bestii.

Przyszło lato, tutaj bardzo upalne, już w maju step zamienił się w wyschniętą pustynię, po której błąkały się wielbłądy i owce, szukając coś do jedzenia. Roito się od żmij, węży i skorpionów. Butów już nikt nie miał. Nieostrożni, często przypłacali to życiem. Piach był tak rozgrzany, że parzył w nogi. Tadzika ugryzła w nogę żmija. Bardzo chorował. Prosiłam Boga, aby nie umarł, bo bez niego wszyscy byśmy zginęli. Noga mu spuchła tak, że aż mu skóra popękała. Z ran sączyła się woda. Do szpitala wiozłam go na wielbłądzie. Wielbłąd sam ledwie szedł. Na stepie rosły krzewy kolczaste. Tym żywiło się bydło. Były tu jeże i żółwie, które także jedliśmy. Nadzieja nasza wpatrzona była w pola, na których posiano buraki, arbuzy i kukurydzę. Pola nawadniano z rzeki „Czu”. jak zaczęło wszystko dojrzewać, chodziliśmy nocami kraść. Pola były skrzętnie pilnowane, ale głód jest silniejszy niż strach.

Tak mijał dzień po dniu. Marzyłam o tym, by raz przed śmiercią najeść się do syta. W południe była przerwa w pracy. Na polach stały daszki z trzciny, pod którymi się kryliśmy przed słońcem i odpoczywaliśmy. Trzeba było uważać, bo na daszkach wygrzewały się żmije i węże. Wodę piliśmy z rowów, którymi nawadniało się pola. Były straszne wszy. Kozaczki ściągały z siebie sukienki i w miejscu zszycia, zębami jak maszyną, przejeżdżały i gryzły wszy. Kozacy, mówili, że Polacy dobrze pracują, ale i dobrze kradną. Za złapanie na kradzieży, straszyli więzieniem, ale my i tak byliśmy w więzieniu. Nie było żadnych wieści od Bolka czy jest już w Iraku i czy w ogóle żyje. Przeżyliśmy straszną burzę piaskową, która trwała trzy dni. Wszędzie piasek, nie można było wyjść z lepianki. Do tego straszny głód.

Uchwyciłam się kurczowo strzępów koca, pod który wdierał się piasek i modliłam się płaczem, jakimś bezgłośnym jękiem duszy. Miałam świadomość, że jeśli utracę wiarę, stanę się bezbronna. Przesuwałam ziarenka wspomnień, by znaleźć w sobie oblicze wiary, lecz suchy piasek teraźniejszość i po każdym odgarnięciu spływał na dno rozpacz. Sucha rzeka strugami głodu i bezradności zasypywała moją wiarę. Byłam w matni, modliłam się o skrzydła, bo zamykała się nade mną paszcza otchłani. Pan posyłał uskrzydłone duchy, które wynosiły mnie z otchłani piekła.

Dotykały niewidzialną ręką mojej twarzy Wówczas - zasypiałam. Sen, który zsyłał Pan, rodził we mnie nowe siły, był wytchnieniem, ucieczką. Same przebudzenia były przykre, bo wrzucały mnie na nowo do czeluści piekła. Spadając tam, byłam silniejsza o ten sen. Wracałam z domu Ojca, opatrzona niewidzialnym balsamem, który leczył moje rany.

Po burzy odsonił się naszym oczom straszny widok. Poła, gdzie często uciekała nasza nadzieja zaspokojenia głodu, ścieliły się pokryte grubą warstwą piasku. Nadzieję zasypał piach, jak zasypują niewierzący zmarłego. Groby naszych bliskich wchłonęła niekończąca się masa piasku. Z piachu sterczały pałki kukurydzy. Kiedy dojrzała, to ją kradliśmy. Latem zbieraliśmy krowie łajno. Mieszaliśmy je z gliną i suszyliśmy. Służyło ono za opał na zimę.

Rok 1943, kwiecień. Przyjechało NKWD do naszego kołchozu i zwołano nas na zebranie. Wszystkim Polakom nakazali przyjąć obywatelstwo rosyjskie. „Taka jest wola Stalina”- mówili. Wyznaczyli nam dzień, w którym mieliśmy się zgłosić po paszporty. Nikt się nie stawiał w umówiony dzień. To rozzłościło władzę. Przyjechali raz jeszcze i dali nam dwa dni na zmianę poglądów. Grozili. Wieść szła od kołchozu do kołchozu. Wszyscy mocno twierdzili: „Jesteśmy Polakami i obywatelstwa nie zmienimy”. Zgoda na ich żądania równała się z zamknięciem sobie drogi powrotnej do domu. Przyjechali ponownie i usłyszeli stanowczą odmowę. Wyrzucili nas wszystkich na step pod gołe niebo.

Ojciec mój zrobił Krzyż, uniósł go wysoko w górę. Ktoś zaintonował: „Kto się w opiekę odda Panu swemu...”. Ze śpiewem przerywanym płaczem ruszyliśmy w stronę stepu. Wydano nakaz, aby nikt się nie ważył nas wypuścić z powrotem do kibitek, bo zostanie srodze ukarany. Spaliśmy na stepie. Trzeba było uważać na węże i żmije. Dobrze, że noce były już ciepłe. W dzień zbieraliśmy trawę, żeby w nocy palić ogniska, bo hieny podchodziły blisko naszego obozowiska i strasznie wyły. Baliśmy się ich, bo były tak głodne jak my. W trzecim tygodniu życia na stepie głód zaczął zabijać.

Niedaleko naszego obozowiska pały się krowy. Mężczyźni postanowili jedną złapać. Bardzo pilnowano stada. Pastuch jeździł na koniu i wciąż obserwował. Kilku mężczyzn poszło zagadać pastucha, a część ruszyła w stronę stada. Była to czyta desperacja, głód zwyciężył strach. Związali krowie pysk, żeby nie ryczała. Związali jej kopyta, wrzucili do rowu i nakryli trawą. Trwało to tak krótko, że pastuch się nie zorientował. Kiedy odjechał, zaraz zabili krowę. Podzielono sprawiedliwie i zaczęło się gotowanie, jeszcze tej samej nocy zakopaliśmy kości i ślad po krowie zaginął. Rano wszyscy mieliśmy straszną biegunkę i ból brzucha. Dopiero po kilku dniach doliczono się, że brakuje jednej sztuki w stadzie. Przyjechało NKWD, ale nic nie znaleźli.

Ludzie z NKWD zrozumieli, że nikt nie przyjmie obywatelstwa, więc zaczęli aresztowania. Najpierw młodych, a potem wszystkich mężczyzn. Zostały tylko kobiety i dzieci na bezkresnym stepie.

Mnie także aresztowali. Prosiłam, by mnie zostawili, bo mam małe rodzeństwo, lecz to nikogo nie obchodziło. Zabrano nas do więzienia w Nowotrojsku. Tam się zaczęły przesłuchania w dzień i w nocy. Pamiętam taką noc, kiedy przesłuchiowano mnie trzy razy. Bili mnie pięściami po twarzy. Wybili mi wiele zębów. Mówili, że skoro nie chcę przyjąć obywatelstwa, to jestem polskim szpiegiem. Okropnie mnie wyzywali. Bałam się, że nie wytrzymam bicia i podpiszę. Bałam się o dzieci, które zostały na ślepie.

Pewnego dnia przyszedł jakiś człowiek pod więzienie i dowiedzieliśmy się, że wszystkie dzieci zabrano do Domu Dziecka w Mojun - Kumie. Kamień spadł mi z serca, bo tam

zawsze ten talerz zupy i kromka chleba się znajdują, no i będą pod czyjąś opieką.

Po trzech tygodniach więzienia zebrano nas w sali i odczytano wyroki. Wszyscy dostali taką samą karę: dwa lata więzienia za odmowę przyjęcia sowieckiego paszportu. Mego tatę i wszystkich, którzy urodzili się po polskiej stronie Bugu, zwolniono.

Nas przewieziono do więzienia w Dżambule. Byłam tam razem z Marysią Zwadzka, Jasią Gliwą, panią Kasprzycką i jej dwiema córkami, Romką i Lucyną. Pozostali znajomi dostali się do innych więzień. Tu było więzienie z prawdziwego zdarzenia. Cele były obskurne, z małym zakratowanym okienkiem pod sufitem. W celi było osiemdziesiąt kobiet. Stały tam łóżka piętrowe. Ciasnota i zaduch. W kącie beczka zwana „parasza”. To była nasza ubikacja. Raz w tygodniu gnano nas do łaźni. Dawali kubek wody, kazali rozbierać się do naga, bo ubrania wkładali do „prażarki”, aby wytępić wszy. Łaźnię obsługiwali mężczyźni. Co pewien czas wybierano nas po kilka do pracy w fabryce. Przędliśmy wełnę i szyliśmy ubrania dla wojska. Mogłyśmy choć połatać swoje łachy. Za pracę dawali 40 dkg czarnego chleba i trochę lepszą zupę. Na noc pod strażą przywożono nas do tej dusznej celi. Tak żyłam całą zimę. Żadnej wiadomości od rodzeństwa. Z nami siedziały różne kobiety. Niektóre z nich miały wyroki za zabójstwo.

Pod koniec zimy przewieziono nas do Siemiopałatańska, do jeszcze gorszego więzienia. Nie było tu łóżek piętrowych. Spałyśmy na gołej podłodze. Było tak ciasno, że na komendę kładli nas spać i na komendę przekreślali na drugi bok. Tu spotkałam bardzo agresywne więźniarki. Pewnego dnia wybrano dwadzieścia kobiet i pognano do przebierania kartofli i łuskania kukurydzy. Czułam się jak w raju. Ziemniaki trzeba było jeść ukradkiem, aby strażnik nie zobaczył, bo za to strasznie bito. Pracowali z nami mężczyźni. My przebierałyśmy ziemniaki, a oni przenosili je w inne miejsce. Widziałam jak jeden z nich chwycił kukurydzę i zaczął ją łapczywie jeść. Zobaczył to strażnik, przewrócił go na ziemię i wykręcił mu rękę. Tę kolbę kukurydzy z całej siły wepchnął mu do gardła. Trysnęła mu z ust krew jak z fontanny. Ten strażnik nazywał się Sasza Bobaczow. Był postrachem całego więzienia.

Znów przysłała wiosna. Pewnego dnia wezwano nas do naczelnika więzienia. Oznajmił nam, że wywożą nas do pracy w więziennych ogrodach, ale musimy podpisać, że nie będziemy sprawiać żadnych trudności. Wzięto nas dwadzieścia pięć. Same Polki. Szłyśmy tam cały dzień w obstawie czterech strażników. Cały dzień boso przez step. Sypiałyśmy w ziemiance. Obok stała chatka strażników. Przyniosłyśmy ze stepu trawy na postanie. Na noc zamykano nas w tej ziemiance. Rano dawali po 40dkg chleba i łyżkę soli. Chleb był jak glina. Szłyśmy do rowu po wodę i siadałyśmy rzędem tak, aby nas strażnicy widzieli. W milczeniu jadłyśmy nasze „śniadanie”. Jedyne wody nam nie wydzielano, można było pić do woli. Pracowałyśmy wciąż w słońcu. Zaczęły nam się robić na ciele rany od oparzeń. Skóra pękała i sączyła się ropa. Pracowałyśmy od świtu do nocy. Na obiad dawano po misce zupy. Na kolację dawali 20dkg „gliny”. Trochę tu odżyłyśmy. Kiedy na ogrodzie wszystko zaczęło owocować, to był istny raj. Jednak nawet tam nie byłam nigdy najedzona. Tak minęła wiosna i lato. Późną jesienią wróciłyśmy do więzienia, ale już do innej celi. Tak samo ciasnej i zatłoczonej. Dowiedziałam się, że stąd jest już niedaleko do Chin. Często widziałam samoloty i spadochroniarzy. Nie wiedzieliśmy, co dzieje się na froncie. Czasami brali nas do przebierania kartofli. To była dla nas radość, bo można się było najeść surowych kartofli.

Henryka Paśnik

Biskup sufragan lubelski Mateusz Maurycy Wojakowski w powstaniu 1830-1831

Mateusz Maurycy Wojakowski urodził się 19 września 1773 r. we wsi Chelchy¹ na Mazowszu w rodzinie drobnoszlacheckiej, a nie jak niektórzy twierdzą w rodzinie ziemiańskiej². Po odebraniu edukacji domowej kształcił się w gimnazjum benedyktyńskim w Pułtuskach według najnowszych metod wprowadzonych przez Komisję Edukacji Narodowej. Po chlubnym ukończeniu szkoły gimnazjalnej w 1793 r. wstąpił do Seminarium Diecezjalnego w Pułtuskach, które ukończył w 1796 r. Jako młody kapłan pracę duszpasterską rozpoczął 24 września 1796 r. w parafii Kuklin w diecezji płockiej. Z dokumentu ukończenia seminarium wynika, że spowodowane to było wakatem po śmierci Józefa Piwnickiego, administratora parafii. Czytamy w niej: „*jak długo właśnie Jego a nie innego zechciała, by Jego Ekszelencja do orzeczonego Kościoła wyznaczyć i nadać*”. Ze swoją pierwszą parafią ks. Wojakowski związany był osiem lat. Jak sam wyznał, ze względów rodzinnych przeniósł się do diecezji chełmsko-lubelskiej. **W 1804 r. objął probostwo w Garbowie, po swoim poprzedniku ks. Danielu Hajewskim**³.

Już w okresie Księstwa Warszawskiego ks. Wojakowski dał się poznać jako patriota oddany sprawie narodowej. Świadczy o tym chociażby dokument prezesa Urzędu Administracji Powiatu Lubelskiego, wystawiony w imieniu Fryderyka Augusta, króla saskiego, księcia warszawskiego, 26 maja 1811 r., w którym czytamy: „*a tym czynem zdołującym charakter Polaka na szacunek publiczny zastąpił*”⁴. Jako proboszcz w Garbowie w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego położył zasługi w na niwie kościelnej i państwowej. W 1809 r. został kanonikiem honorowym kapituły lubelskiej, od 1812 r. był sędzią surogatem przy konsystorzu lubelskim. Piastował różne godności obywatelskie. Pełnił powierzony mu urząd sędziego pokoju w powiecie lubelskim i lubartowskim, był radcą departamentu i wizytatorem szkół województwa lubelskiego oraz członkiem Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego w Lublinie. Cieszył się powszechnym szacunkiem, skoro trzykrotnie w latach 1818, 1820 i 1825 był wybrany na posła na sejm Królestwa Polskiego⁵. Gdy w 1805 r. papież Pius VII przeniósł stolicę Biskupów Chełmskich z Krasnegostawu do Lublina ks. Wojakowski otrzymał prelaturo archidiacona katedralnego⁶. Nie sposób pominąć jego aktywności społecznej, którą łączył z codzienną działalnością duszpasterską. Był inicjatorem utworzenia w Garbowie szkoły elementarnej, która miała ułatwić ubogiej młodzieży zdobywanie wykształcenia. Na ten cel każdego roku ofiarowywał 100 złp. Do otwarcia szkoły jednak nie doszło, gdyż hrabina Karolina Jezierska wycofała się z zadeklarowanej pomocy finansowej⁷.

Na księdza kanonika Wojakowskiego zwrócił uwagę ówczesny biskup lubelski Wojciech Skarszewski (1805-1824). Z jego inicjatywy 20 listopada 1823 r. car Aleksander I (1801-1825) mianował księdza Wojakowskiego administratorem diecezji lubelskiej⁸. Zatwierdzenie na tę funkcję natrafiło na opór Stolicy Apostolskiej, gdyż kandydat nie miał wymaganego stopnia naukowego doktora. Stopień doktora Teologii uchwałą Uniwersytetu Krakowskiego nadano mu uroczystie 23 września 1824 r. za to, że „*odznaczał się biegłością świętej teologii*”⁹. Wszystko wskazuje na to, że biskup Skarszewski, ciesząc się bardzo dobrą opinią w Rzymie spowodował, że papież Leon XII zamiast udzielenia księdzu Wojakowskiemu dyspensy potwierdził mu 24 grudnia 1824 r. stopień doktora teologii i tego samego dnia prekonizował go na biskupa sufragana (auxiliares)¹⁰. W ten sposób została usunięta przeszkoda w karierze księdza Wojakowskiego. Zdaniem Stanisława Litaka, był to jedyny w grupie duchownych urodzonych w okresie do 1785 r. niebudzący wątpliwości przypadek duchownego w drodze nadania stopnia naukowego¹¹. W tym samym roku 1824 Uniwersytet Krakowski uhonorował Wojakowskiego najwyższym wyróżnieniem, tytułem doktora honoris causa¹². Wynika z tego, że wyniesienie na sufraganię, a także fakt, wejścia do grona przedstawicieli świata nauki, Wojakowski zawdzięczał biskupowi Wojciechowi Skarszewskiemu.

Po odejściu Skarszewskiego na metropolię do Warszawy¹³ rządu w diecezji lubelskiej objął biskup Józef Marceł Dzięcielski (1825-1839). Wojakowski pełnił przy nim obowiązki pierwszego sufragana¹⁴. Wzajemne relacje między nimi układały się dobrze. Uroczystą sakrę biskupią Wojakowski otrzymał z rąk Dzięcielskiego w rezydencji biskupów lubelskich w Kumowie 27 lutego 1825 r.¹⁵ Dzięki swojemu zaangażowaniu i oddaniu pracy duszpasterskiej zwrócił na siebie uwagę cesarza Rosji, Aleksandra I, który w dowód uznania nadał mu Order św. Stanisława klasy IV¹⁶. Wybuch powstania listopadowego w dniu 29 listopada 1830 r. spowodował, że Dzięcielski jako senator opuścił Lublin 10 grudnia i udał się do Warszawy na obrady senatu¹⁷. Przez cały okres powstania przebywał w Warszawie. Wszystkie sprawy zarządzaniem diecezją lubelską spadły w tak trudnym czasie na Wojakowskiego.

W społeczeństwie narastały nastroje patriotyczne. Na żądanie ludu władze samorządowe musiały zastąpić herby Królestwa na budynkach publicznych godłami

¹ Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. I, s. 552. Nazwa Chelchy jest nazwą typową dla osadnictwa drobnoszlacheckiego. Występuje na Mazowszu, Podlasiu i w ziemi łukowskiej; Litak, *Duchowieństwo diecezji lubelskiej w okresie międzypowstaniowym*, s. 113.

² Starnawski, dz. cyt., s. 119.

³ WBPL, Rkps 515. Papiery po biskupie lubelskim Wojakowskim, lata 1802-1843, s. 33-34, 68; „Pamiętnik Religijno-Moralny”, XIV (1848), s. 465-466. S. Litak, *Duchowieństwo diecezji lubelskiej w okresie międzypowstaniowym*, s. 112-113; Staniak, dz. cyt., s. 7 (maszynopis, s. 1-2); Starnawski, dz. cyt., s. 119-120; Nitecki, dz. cyt., 225;

⁴ WBPL, Rkps 515, Papiery po biskupie lubelskim Wojakowskim, lata 1802-1843, s. 73.

⁵ Tamże, s. 23.

⁶ A. P. Kobierzycki, *Monografia Lublina*, Lublin 1901, s. 104; Staniak, dz. cyt., s. 5. (maszynopis).

⁷ J. Dobrzyński, *Ze studiów nad szkolnictwem elementarnym Lubelszczyzny w pierwszej połowie XIX wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 118.. Ks. Staniak jednak twierdzi, że dzięki jego pomocy i poparciu szkoła elementarna w Garbowie powstała (maszynopis, s. 5).

⁸ WBPL, Rkps 515, Papiery po biskupie lubelskim Wojakowskim s. 116.

⁹ Tamże, s. 68.

¹⁰ Tamże, s. 68; Staniak, dz. cyt., s. 7; Starnawski, dz. cyt., s. 120. „Pamiętnik Religijno-Moralny”, t. XIV (1848), s. 486; Zob. H. Dylągowa, dz. cyt., s. 78.

¹¹ S. Litak, dz. cyt., s. 146, 156.

¹² <http://www.uj.edu.pl/universytet/nagrody-i-wyróżnienia/doktorzy-hc>

¹³ M. Mochacki, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. 1, Warszawa 1984, s. 361. W. Skarszewski, powołany na metropolię warszawskiego w 1824 r., trzydzieści lat przedtem, będąc wtedy biskupem chełmskim, skazany został w czasie Insurekcji na śmierć za stosunki z Targowicą i tylko łasce Tadeusza Kościuszki zawdzięczał ocalenie od szubienicy.

¹⁴ Wadowski, dz. cyt., s. 136.

¹⁵ Staniak, dz. cyt., s. 7. „Pamiętnik Religijno-Moralny” t. XIV (1848), s. 487: P. Nitecki, *Biskupi Kościoła w Polsce*, s. 225.

¹⁶ „Pamiętnik Religijno-Moralny” t. XIV (1848), s. 488.

¹⁷ Ziółek, *Patriotyczna postawa duchowieństwa*, s. 82-83; H. Dylągowa, *Duchowieństwo przed powstaniem listopadowym*, *Roczniki Humanistyczne*, t. XXVIII, z. 2, 1980, s. 20, 24.

Orła Białego¹⁸. Swą solidarność z powstańcami listopadowymi biskup Wojakowski wyraził podczas wielkiej manifestacji religijno-patriotycznej w dniu 14 grudnia 1830 r. na Placu Musztry (obecnie Plac Litewski) w Lublinie. Głównym jej inicjatorem był młody adwokat Jan Czyński, patron Trybunału Cywilnego. Po jego przemowach przy pomniku Unii Lubelskiej, gdzie niezwykle mocno zagrzewał lublinian do podjęcia walki z caratem, odegrano hymn narodowy¹⁹. Punktualnie o godzinie 12 przy postawionym ołtarzu na placu Musztry rozpoczęła się msza św. za wolność i pomyślność Ojczyzny, którą celebrował biskup Wojakowski. Na otwartym placu obok zgromadzonego duchowieństwa w dwóch długich szeregach stali żołnierze Gwardii Narodowej i wojska liniowego. Boki placu zajmowali mieszkańcy Lublina, w tym licznie przybyła młodzież szkolna. W patriotycznej homilii biskup wypowiedział pamiętne wezwanie do Najwyższego Boga, „aby w wojnie i pokoju złał pomyślność za naród, który podniósł sztandar wolności dla zachowania swobód Ojczyzny”²⁰.

Chcąc rozbudzić ducha jedności narodowej wśród mieszkańców Lublina, po zakończeniu homilii - w asyście urzędników wojska i różnych grup społecznych oraz młodzieży - poświęcił dla Gwardii Narodowej sztandar z Orłem Białym na czerwonym tle „jako godła umęczonej Ojczyzny”²¹. Było to ważne wydarzenie, bo nigdzie w Królestwie Polskim poświęceniu sztandarów nie towarzyszyli biskupi. Nie wspomina o takim wydarzeniu także ks. prof. Żywczyński²². Dlatego chcemy mocno zaakcentować, że był to chyba jedyny przypadek takiego zaangażowania się hierarchy katolickiego, który uczestniczył w takim patriotycznym akcie. W pierwszych dniach powstania okazał się duchowym przywódcą i aktywnym obrońcą sprawy narodowej, mimo zakazu Stolicy Apostolskiej, która zabraniała duchownym w Królestwie Polskim brania udziału w rewolucjach i powstaniach²³.

Zgodnie z poleceniem warszawskich władz powstańczych mieszkańcy Lublina na znak przystąpienia do powstania nosili białe kokardy przypięte do czapki lub lewego ramienia. Kokardy wydawano bezpłatnie w sklepie bławatnym kupca Franciszka Matuszewicza²⁴. Entuzjazm, który ogarnął mieszkańców miasta, odbił się szerokim echem również poza granicami województwa lubelskiego. Z relacji ucznia Akademii Warszawskiej Ignacego Kaczyńskiego, zamieszczonych w Dodatku do „Gońca Krakowskiego” z 31 grudnia 1830 r.,

czytelnicy tego pisma w Królestwie Polskim dowiedzieli się, że biskup Wojakowski opowiedział się po stronie powstańców²⁵. Otwarcie popierał walkę o niepodległość, dając tego liczne dowody, wydając odezwy i swoją postawą zachęcając społeczeństwo do ofiar na rzecz ojczyzny. Kiedy 12 grudnia 1830 r. pułkownik Wincenty Szeptycki, dowódca Gwardii Ruchomej w województwie lubelskim, w trakcie formowania wojska zwrócił się z usilną prośbą o wydanie odezwy do duchowieństwa, biskup Wojakowski cztery dni później skierował list do duchowieństwa podległej mu diecezji. Apelował w nim, aby oprócz kazań odczytywane były z ambon odezwy zachęcające do walki oraz rozporządzenia Rządu Narodowego i Komisji Województwa. Wzywał duchowieństwo parafialne i wiernych do modlitwy w intencji niepodległości Polski²⁶.

Analiza listu wykazuje, że sufragan lubelski uwzględnił nim postulaty Rządu Narodowego, a także wytyczne, jakie 7 grudnia 1830 r. ogłosiła sekcja duchowna rzymskokatolicka Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Zgadzał się też z wymową rozporządzenia, jakie w grudniu wydał biskup płocki Adam Prażmowski, w którym zachęcał do modlitwy o męstwo dla narodu i zachowanie ojczyzny, o odwrócenie klęsk. Polecał też odprawianie w kościołach czterdziestogodzinnego nabożeństwa oraz zbieranie pieniędzy „pro necessitatibus regni”²⁷. Wojakowski nie protestował, gdy władze powstańcze w styczniu 1831 r. nakazały rekwizycję zepsutych, uszkodzonych i zbytecznych dzwonów kościelnych, aby przetopić je na armaty. Jako proboszcz oddał jeden dzwon z kościoła parafialnego w Garbowie i jeden z kolegiaty św. Michała na Starym Mieście w Lublinie. Na potrzeby wojska oddał swoje konie. Opiekował się rodzinami żołnierzy walczących w powstaniu²⁸. Jego nazwisko figurowało w składzie dziesięcioosobowego Komitetu, który powstał w tym celu²⁹.

Zarządzanie diecezją lubelską przez biskupa sufragana Wojakowskiego przypada na okres po zajęciu Lublina przez Rosjan 8 lutego 1831 r. i okupacji województwa³⁰. Dowodzący korpusem generał Cyprian Kreutz powołał nową Komisję Wojewódzką, uzależnioną od Rosjan. Na jej czele stanął bogaty właściciel ziemski Antoni Rostworowski.

Taka sytuacja spowodowała, że istniały w Lublinie dwie komisje: narodowa i rosyjska³¹. Odtąd z małymi tylko przerwami, Lublin już do końca wojny znajdował się pod okupacją rosyjską.

cdn.

Ireneusz Sadurski

¹⁸ Mencil, dz. cyt., s. 99.

¹⁹ „Kurier Lubelski” nr 7 z 15 XII 1830; Skarbek, *Udział duchowieństwa województwa lubelskiego*, s. 87-89; E. Jabłoński-Deptuła, *Z problematyki ideologii i życia religijnego*, s. 59; Ziółtek, *Patriotyczna postawa duchowieństwa*, s. 82.; Wójcik, *Proboszcz, biskup, mąż stanu*, s. 107; Śladkowski, *Pod zaborem austriackim*, s. 533-534; Śladkowski, *Lublin powstańczy*, s. 194. W. Kowalski W., *Losy szkoły średniej w Lublinie w latach 1830-33*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 4, 1954, s. 51; J. Skarbek, *Województwo lubelskie w powstaniu listopadowym 1830-1831*. Cześć 1, Lublin 2011, s. 154-155.

²⁰ Wójcik, *Proboszcz, biskup, mąż stanu*, s. 107.

²¹ „Kurier Lubelski” nr 7 z 15 XII 1830; WBPL, Rkps, 1912, Pamiętnik Seweryna Linierskiego, s. 153-155; Skarbek, *Udział duchowieństwa województwa lubelskiego w powstaniu listopadowym*, s. 88; Mencil, *Działalność władz cywilnych województwa lubelskiego*, s. 100; Śladkowski, *Pod zaborem austriackim*, s. 533-534; Skarbek, „Kurier Lubelski” (1830-1831), s. 61-70; tenże, Wójcik, *Proboszcz, biskup, mąż stanu*, s. 107; Golejewski, dz. cyt., s. 260. W warunkach pełnej swobody politycznej w wolnym Lublinie szczególna rola przypadła uczniom Gimnazjum Wojewódzkiego. Feliks Tełczyński i Górski pełnili funkcję asystentów płk. Adama Jaraczewskiego, dowódcy jazdy lubelskiej w powstaniu. Wzorem Warszawy obnosili insygnia wolności: Tełczyński był odpowiedzialny za chorągiew wolności, Górski za czapkę wolności.

²² Żywczyński, *Watykan wobec powstania listopadowego*, s. 38-74.

²³ Ziółtek, *Patriotyczna postawa duchowieństwa*, s. 81.

²⁴ Skarbek, *Jeszcze o Kurierze Lubelskim 1830/31*, s. 410.

²⁵ „Dodatek do Gońca Krakowskiego” nr 181, 31 XII 1830, s. 1520. Odnotowano, że bp. Wojakowski poświęcił chorągiew Gwardii Narodowej 15 grudnia 1830 r. Warto odnotować, że w mieszkaniu patrona Borowskiego wisiał transparent Orła białego z następującym napisem: „Dzielnej młodzie oddział mały, Już pogromił wrogi, Już się wznosi, Orzeł biały, Nad naszymi progi, Dalej bracia, dłoń do dłoni, Sprawa nasza święta, Bóg ją broniił, Bóg ją broniił, Skruszmy obce pęta.

²⁶ Wójcik, *Proboszcz, biskup, mąż stanu*, s. 107; J. Skarbek, *Województwo lubelskie w powstaniu listopadowym*, s. 148-149.

²⁷ „Kurier Warszawski” z 13 XII 1830; Żywczyński, *Geneza i następstwa encykliki „Cum primum”*, s. 130; Skarbek, Ziółtek, *Duchowieństwo w Powstaniu Listopadowym*, s. 46-47; Ziółtek, *Patriotyczna postawa duchowieństwa*, s. 82.

²⁸ Wójcik, *Proboszcz, biskup, mąż stanu*, s. 107; Zob. J. Skarbek, *Kościół katolicki na ziemiach polskich pod zaborami 1773-1848*, [w:] *Historia Kościoła 1715-1848*, Warszawa 1987, s. 483.

²⁹ Skarbek, Ziółtek, *Duchowieństwo w Powstaniu Listopadowym*, s. 44, 67; Na wzór Komitetu warszawskiego gen. Józef Chłopiński dekretem z 4 stycznia 1831 r. ustanowił je w całym Królestwie Polskim; Wójcik, *Proboszcz, biskup, mąż stanu*, s. 107.

³⁰ „Kurier Polski” nr 454 z 19 III 1831, s. 351; S. Barzykowski, *Historia Powstania Listopadowego*, Poznań 1883, s. 358; Mencil, dz. cyt., s. 119.

³¹ Śladkowski, *Pod zaborem austriackim*, s. 537.

Spotkanie naukowe „Biskup sufragan lubelski Mateusz M. Wojakowski”

W dn. 18 listopada br. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Garbowskiej zorganizował spotkanie naukowe w domu Sióstr Salezjanek w Garbowie, w czasie którego dr Ireneusz Sadurski, wygłosił wykład na temat „**Biskup sufragan lubelski Mateusz Maurycy Wojakowski w powstaniu 1830-1831**”.

W niedzielnym spotkaniu udział wzięli E. i E. Dymkowie, J. Kulas z Lublina, ks. kan S. Wąsik - proboszcz senior, ks. Z. Szabała - wikary parafii, K. Firlej - wójt, M. Sanaluta - zastępca wójta, M. i B. Lehunowie - z Jastkowa, s. dyrektorka L. Strzelczyk, s. Salezjanki i regionaliści.

Garbów był wyjątkową i jedyną parafią w diecezji, gdzie urząd garbowski proboszcza sprawowali biskupi administratorzy Diecezji Lubelskiej – od 1739 r. bp tytularny bakowski Stanisław Rajmund Jezierski i w latach 1804-1845 biskup sufragan Mateusz M. Wojakowski.

Biskup sufragan swoje zaangażowanie w walkę z zaborcą w powstaniu listopadowym wyraził w patriotycznym liście wzywającym do walki, za co został aresztowany i skazany na zesłanie w głąb Rosji. Po powrocie wrócił do swoich parafian. Zmarł w 1845 r., pochowany został w krypcie starego kościoła pw. św. Wojciecha w Garbowie, który spłonął w 1915 r.

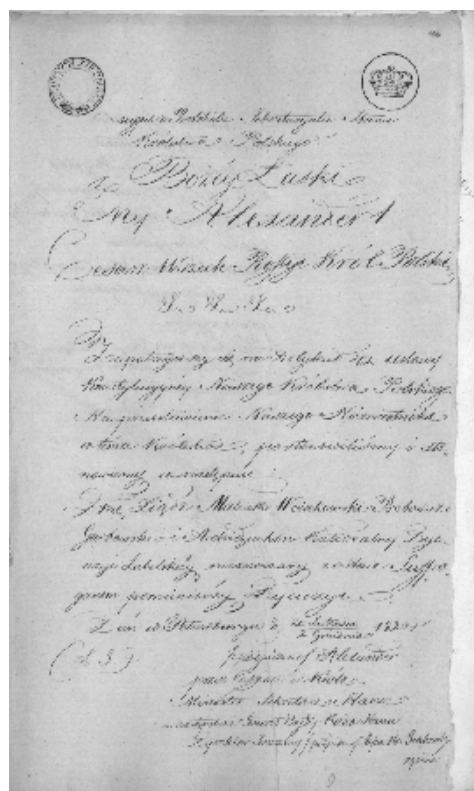
W 2010 r. ks. proboszcz K. Podstawka, odnalezioną szczątki z pochówku bp Wojakowskiego, przeniósł z krypty starego kościoła do nowej świątyni. Tablicę upamiętniającą Biskupa poświęcił 6 listopada 2010 r. abp Józef Życiński.



Wykładowca dr Ireneusz Sadurski, którego wykład zamieszczać będziemy w kolejnych numerach „Głosu Garbowa”, jest absolwentem studiów historycznych na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, doktorem nauk humanistycznych. Od 1993 r. nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w IX Liceum Ogólnokształcącym im. M. Kopernika w Lublinie, gdzie pracuje do chwili obecnej. Organizator debat i sesji naukowych poświęconych m.in. *Narodziny, rola i znaczenie podziemnego Radia Solidarność na Lubelszczyźnie* (2009), *Losy dokumentacji katyńskiej i jej droga na Zachód podczas Lubelskich Dni Pamięci o ofiarach Katynia*, (2010), a także powstaniom narodowym w XIX w: *Lublin i Lubelszczyzna na przestrzeni wieków* w ramach obchodów 690 rocznicy Miasta Lublina (2007), *Powstanie Listopadowe na Lubelszczyźnie* (2011). Opublikował kilkanaście artykułów w czasopiśmie naukowych z zakresu historii ustroju, szkolnictwa i walk o niepodległość w XIX w.

Zarząd TPZG pragnie serdecznie podziękować p. dr Sadurskiemu za interesujący wykład, wzbogacony pokazem multimedialnym – przybliżający losy bp sufragana Wojakowskiego. Dziękujemy również Siostrom Salezjankom za pomoc w organizacji spotkania.

Halina Stępiak, prezes TPZG



Ukaz z dnia 2. XII. 1823 r. cara Aleksandra I mianujący ks. Mateusza Wojakowskiego administratorem diecezji lubelskiej

XII Zjazd Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny

W Lublinie dniach 6-7 października 2012 roku, odbył się XII Zjazd Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny zorganizowany z okazji XXX lat Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych w Lublinie. Na uroczysty, jubileuszowy zjazd przybyło blisko 100 przedstawicieli towarzystw regionalnych z całej Lubelszczyzny.

Tematem zjazdu była „Kultura ludowa na Lubelszczyźnie. Tradycja i przyszłość”. Wśród referentów wystąpili: przewodniczący WRTR w Lublinie prof. zw. dr hab. Sławomir Partycki, który przedstawił „Sprawozdanie z działalności WRTR w latach 2009-2012”, prof. zw. dr hab. Ryszard Szczygieł (UMCS), który przybliżył historię Rady: „30 lat Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych w Lublinie”, prof. zw. dr hab. Leon Dyczewski OFM Conv (KUL) - „Od kultury ludowej do kultury społeczności lokalnych”, prof. nadzw. dr hab. Piotr Dahlig (Uniwersytet Warszawski) - „Profile artystyczne i społeczne kultury ludowej” oraz mgr Krystyna Figiel, zastępca dyr. Muzeum Wsi Lubelskiej w Lublinie w prezentacji: „Wydarzenia w Muzeum Wsi Lubelskiej inspirowane kulturą ludową”.

Uczestnicy Zjazdu i zaproszeni goście z wielkim uznaniem odnosili się do roli, jaką WRTR pełni na rzecz integracji towarzystw regionalnych, promocji kultury i tradycji społeczności lokalnych. W uznaniu pracy społecznej, jaką członkowie towarzystw wykonują na rzecz swoich środowisk i wspólnoty, jaką stanowi WRTR, wielu zostało uhonorowanych odznaczeniami i dyplomami. Wśród nagrodzonych dyplomem Marszałka UW byli przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Garbowskiej, redaktor naczelny „Głosu Garbowa”, Stanisław M. Stępnia i Elżbieta Chyż oraz składająca niniejszym gratulacje, pisząca te słowa – Halina Solecka, Akademia Umiejętności „Tradycja”.

Od 18 lat, z WRTR w Lublinie, związany jest, poprzez swoje pełne pasji zaangażowanie i efektywną działalność, prof. Sławomir Partycki, który w trakcie drugiego dnia XII Zjazdu, podczas obrad Walnego Zgromadzenia WRTR, ponownie został wybrany na zaszczytne stanowisko Przewodniczącego WRTR w Lublinie.

W skład Zarządu Głównego WRTR weszli:

-prof. zw. dr hab. Sławomir Partycki - przewodniczący WRTR,
-Jerzy Krzyżewski – Towarzystwo Przyjaciół Hrubieszowa (I zastępca przewodniczącego),
prof. dr hab. inż. Andrzej Wac-Włodarczyk – Towarzystwo Przyjaciół Żółkiewki (II zastępca przewodniczącego),
-Waldemar Gryta – Kraśnickie Towarzystwo Regionalne (skarbnik),
-Joanna Romanowska – Towarzystwo Miłośników Ziemi Cycowskiej (sekretarz),
-Halina Stępnia – Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Garbowskiej (członek),
-prof. dr hab. Marian Surdacki – Towarzystwo Ziemi Urzędowskiej (członek).

W skład Komisji Rewizyjnej WRTR w Lublinie wybrane zostały dwie osoby z Puław: Halina Solecka, w-ce prezes Stowarzyszenia „Przeszłość Przyszłości”, Maryla Miller – Towarzystwo Przyjaciół Puław oraz Maria Kryk – Towarzystwo Przyjaciół Poniatowej.

Należy też zaznaczyć, że ostatni dzień XII Zjazdu, mógł odbyć się dzięki gościnności dyrektora Muzeum Wsi Lubelskiej – dr Mieczysława Kseniaka, w malowniczej scenerii lubelskiego skansenu.

Swoje błogosławieństwo dla wszystkich regionalistów przekazał także, podczas niedzielnej mszy świętej, Jego Eminencja ks. biskup Ryszard Karpiński. Msza odbyła się w odrestaurowanych wnętrzach XVII-wiecznego kościoła z Matczyna pw. Św. Stanisława Biskupa Męczennika, konsekrowanego w 2002 r. Ten cenny zabytek wraz z plebanią z Żeszczynki oraz spichlerzem z Wrzelowca dał początek budowanemu na terenie Skansenu - Miasteczku. Na zakończenie tej skrótowej relacji zacytuję stwierdzenie jednego z wymienionych referentów – Ojca prof. Leona Dyczewskiego, które powinno być przesłaniem dla ludzi mających wpływ na stan i kształt naszej kultury: „Jeżeli ktoś nie rozumie kultury swojego środowiska, to nie rozumie kultury narodowej”.

Warto też pamiętać o tym, że wprawdzie, kultura czerpie z duchowości, ale wymaga materialnego wsparcia.

Relacjonowała Halina Solecka



Regionaliści na XII Zjeździe Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny

fol. W. Gryta

W hołdzie Bronisławowi Pietrakowi...

30 października br. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Garbowie odbyła się uroczystość poświęcona Bronisławowi Pietrakowi - jednemu z najbardziej znanych twórców ludowych Garbowskiżczyzny. Impreza zbiegła się z 15 rocznicą śmierci artysty. Jej gospodarzem była biblioteka, która już od 13 lat nosi imię Bronisława Pietraka. Wśród organizatorów spotkania należy wymienić Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II w Garbowie wraz ze szkolną biblioteką, SP im. Wandy Chotomskiej w Bogucinie oraz GBP wraz z filiami w Bogucinie i Piotrowicach. Na uroczystości pojawili się m.in. przedstawiciele władz gminy, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie, „Głosu Garbowa”, dyrektorzy szkół i nauczyciele.

Pierwszym punktem imprezy był **Gminny Konkurs Recytatorski Twórczości Bronisława Pietraka**. Prezentacje ukazały bogactwo twórczości poety z Gutanowa, gdyż oprócz wierszy typowo lirycznych pojawiły się teksty humorystyczne, gwarowe, nie zabrakło też satyry. Młodzież z gimnazjum zaprezentowała również informacje dotyczące życia i twórczości Bronisława Pietraka.

Jury konkursu recytatorskiego w składzie: Halina Stępnia, Agata Koziół i Magdalena Morek przyznało nagrody i wyróżnienia w trzech kategoriach wiekowych:



- W kategorii uczniów szkoły podstawowej: I miejsce zdobyła **Zuzanna Zaręba** (SP Przybysławice), II miejsce ex aequo: **Martyna Ostapińska** (SP Przybysławice) i **Katarzyna Sirko** (SP w Bogucinie), III miejsce: **Aleksandra Wójcik** (SP Garbów), **Julia Wójtowicz** (SP Przybysławice) i **Krzysztof Michoń** (SP Leśce). Dodatkowo jury wyróżniło: Magdalenę Sykut, Karolinę Woch, Nikolę Wójcik, Pawła Galińskiego i Natalię Kucharzyk.



- W kategorii gimnazjum I miejsce zdobyła: (fot. has)

Klaudia Kałdunek, II – Ilona Rozwadowska i Adam Wójtowicz, zaś III - Dominika Galemba. Wyróżniona została Weronika Jędrejek. Wszyscy uczniowie reprezentowali Publiczne Gimnazjum w Garbowie.



-W ostatniej kategorii zaprezentowali się recytatorzy szkół ponadgimnazjalnych: **Aleksandra Łuczywek i Kamil Kanadys**. Ostatecznie zostali jednakowo ocenieni przez jury, a dodatkową atrakcją ich prezentacji stanowiły fakt, że oboje wystąpili w strojach ludowych.

Twórczość Bronisława Pietraka i jego starania o zachowanie tradycji ludowych były inspiracją do zorganizowania **konkursu plastycznego** pod hasłem: „**Dawne życie na wsi - o czym opowiedzieli mi dziadkowie...**”. Konkurs skierowany do uczniów szkół podstawowych i gimnazjów cieszył się dużym zainteresowaniem - napłynęło ponad 60 prac z terenu całej gminy. Komisja konkursowa w składzie: Krystyna Złot, Elżbieta Prażmo i Dorota Miazga przyznała nagrody i wyróżnienia w trzech kategoriach wiekowych.

-W kategorii klas I-III szkoły podstawowej zwyciężyła **Julia Nakonieczna** (SP Garbów), II miejsce zdobyła **Roksana Bukowska** (SP Wola Przybysławska), III **Aleksandra Teperek** (SP Garbów) i **Izabela Krzysiak** (SP Bogucin). Wyróżnienia: Monika Sobiesiak, Martyna Rybkowska, Aleksandra Podstawka (fot. str. 23).

- W kategorii klas IV-VI - miejsce I **Zuzanna Zaręba** (SP Przybysławice) i **Gabriela Mańka** (SP Bogucin), miejsce II **Klaudia Filipek** (SP Garbów), III **Patrycja Iwan** (SP Garbów) i **Gabriela Kulik** (SP Wola Przybysławska). Wyróżnienia otrzymały: Natalia Staniak, Natalia Podstawka i Paulina Sugier (fot. str. 23).

- W ostatniej kategorii wiekowej I miejsce zdobyła **Ewelina Woźniak**, II **Monika Grupa**, III **Natalia Będa** (uczennice PG w Przybysławicach). Wyróżnione zostały Aleksandra Firlej i Julia Małasiewicz. Fundatorem nagród była Gminna Biblioteka Publiczna w Garbowie. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dodatkowo pamiątkowe dyplomy.

Po zakończeniu konkursu recytatorskiego i rozdaniu nagród można było oglądać wystawy plastyczne oraz poświęcone Bronisławowi Pietrakowi i jego twórczości. Na zakończenie uroczystości wszyscy uczestnicy zostali zaproszeni na poczęstunek przygotowany przez gospodarza imprezy.

Ostatnim punktem spotkania było złożenie na grobie B. Pietraka wiązanki kwiatów. W ten sposób hołd artyście, w 15 rocznicę śmierci, złożyli przedstawiciele władz gminy, organizatorów i młodzieży. Mamy nadzieję, że jesienne spotkania z twórczością Bronisława Pietraka wejdą już na stałe do kalendarza imprez kulturalnych Garbowa. Dziękujemy wszystkim uczestnikom, przygotowującym ich nauczycielom i osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do zorganizowania uroczystości.

Iwona Woźniak



Dwie świetlice w gminie Garbów z programu „Świetlica - Moje Miejsce”

Dzięki udziałowi w programie partnerskim Polskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży oraz Fundacji PZU „Świetlica-Moje Miejsce” pozyskane zostało dofinansowanie na organizację dwóch świetlic w największych szkołach w gminie w roku szkolnym 2012/2013.

Był to efekt udziału w konkursie dla województw mazowieckiego i lubelskiego, spośród wszystkich nadesłanych wniosków komisja wybrała tylko 18 w tym 2 z gminy Garbów. Dla Szkoły Podstawowej w Garbowie im. Marii Konopnickiej projekt pn. LABORATORIUM TALENTÓW – został złożony przez Stowarzyszenie Inicjatyw Lokalnych i Oświatowych „WEKTOR” w Garbowie, natomiast dla Szkoły Podstawowej im. Bolesława Prusa w Przybysławicach projekt „ŚWIETLICOWY NAUKOWY ŚWIAT” sformułował Urząd Gminy.

Program „Świetlica-Moje Miejsce” adresowany jest do dzieci w wieku 8-13 lat, którego głównym celem to zapewnienie dzieciom ze szkół podstawowych miejsc, w których między zajęciami szkolnymi, a pobytem w domu mogłyby uczestniczyć w zajęciach edukacyjnych i rozwijać się intelektualnie.

Pani Anna Czernel – nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Garbowie, współautorka i koordynator projektu mówi – „Nasz projekt „Laboratorium talentów-świetlica w Garbowie” znalazł się na III miejscu! W związku z realizacją projektu odbywają się zajęcia, podczas których dzieci prowadzą doświadczenia i eksperymenty, wykonują prace plastyczne, biżuterię i inne ozdoby. Biorą udział w zajęciach ruchowych, grach dydaktycznych i zabawach. Dzieci założyły własną hodowlę rybek oraz mrówkarium. 16 września nasi młodzi odkrywcy wraz z rodzicami wzięli udział w Pikniku Naukowym zorganizowanym w ramach IX Festiwalu Nauki w Lublinie.



29 września odbyło się spotkanie pod hasłem „Czary-mary nie do wiary”. Rozpoczęliśmy od wspólnej zabawy, podczas której dzieci, rodzice i wolontariusze musieli wykazać się sprawnością i sprytem. Następnie wszystkie drużyny korzystając z alfabetu Morse’a rozszyfrowywały wiadomość i po wykonaniu ukrytego zadania zaczęły eksperymentować. Drużyny wykonywały szaszłyki z balonów, magiczne gwiazdki z wykałaczek oraz dmuchawki ze słomek. Najwięcej emocji wzbudzały jajka „wskakujące” do butelek

oraz kosmiczne rakiety. Oprócz tego obserwowaliśmy rozchodzenie się barw i „pogrubiające” działanie wody.

9 października dzieci miały możliwość spotkania się z astronomem-pracownikiem Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Podczas warsztatów oglądały wiele kolorowych zdjęć obiektów kosmicznych, wyszukiwały na obrotowych mapach nieba odnalezione na parasolkach astronomicznych gwiazdozbiory i zadawały wiele „trudnych” pytań, z których żadne nie pozostało bez odpowiedzi. Nawiązały również współpracę z Polsko-Amerykańską Fundacją Wolności realizującą program „PROJEKTOR - wolontariat studencki”. Wolontariuszki prowadziły z dziećmi cykl zajęć pod hasłem: KOLOROWA JESIEŃ. W II semestrze planujemy m.in. realizację projektu „Niezmotoryzowani w zmotoryzowanym świecie” oraz wycieczkę do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Zachęcamy wszystkie dzieci ze SP do udziału w zajęciach, które odbywają się w godzinach popołudniowych, wszelkie informacje pod nr telefonu 608 047 101”.

Pani Barbara Boguta – nauczycielka Szkoły Podstawowej w Przybysławicach, współautorka i koordynator mówi o projekcie – „Już w czasie wakacji, urządziliśmy pomieszczenie świetlicowe. Odbywają się w nim od poniedziałku do czwartku, w godzinach od 13³⁰ do 16⁰⁰ zajęcia edukacyjne dla dzieci od 8 do 13 lat. Ich głównym celem jest rozbudzenie wśród uczniów zainteresowań naukami przyrodniczymi.



Nasi podopieczni odrabiają również lekcje i spożywają posiłek. Działalność świetlicy jest możliwa dzięki owocnej współpracy z PFDiM, Fundacją PZU, Urzędem Gminy Garbów, PCK Lublin oraz wolontariackiej pracy nauczycieli i młodzieży ze szkoły w Przybysławicach. Cieszy nas tak ogromne zainteresowanie działalnością świetlicy wśród dzieci, ich rodziców i dziadków. Miło jest razem spędzać czas na nauce i zabawie”.

Małgorzata Sanaluta

Odpusty w parafiach

14 października w parafii Macierzyństwa NMP w Garbowie-Cukrowni, miały miejsce uroczystości odpustowe połączone z bierzmowaniem młodzieży oraz wizytacją duszpasterską abp. Józefa Wróbla.

28 października w kaplicy pw. św. Judy Tadeusza w Borkowie odbył się odpust. W czasie sumy p. Helena i Stefan Strózkowie, z okazji jubileuszu swojego małżeństwa – ufundowali do kaplicy puszkę do udzielania komunii św.

6 listopada w parafii Garbów przypadł coroczny odpust jednego z patronów parafii – św. Leonarda. Sumę odpustową sprawował ks. kan. Eudenisz Szymański, proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego w Lublinie homilię wygłosił ks. Konrad Zaborowski, salwatorianin.

XII DZIEŃ PAPIESKI

„Jan Paweł II - Papież Rodziny” - pod takim hasłem Kościół katolicki obchodził Dzień Papieski.

Od dwunastu lat w niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża obchodzimy Dzień Papieski. W ten sposób uhonorowano postać Polaka, Jana Pawła II – największy autorytet XX wieku.

Wieczorem 14 października młodzież z Publicznego Gimnazjum w Garbowie, któremu patronuje nasz błogosławiony Papież, przygotowała montaż modlitewno-muzyczny, który wystawiła w kościele. Uczestnicy mieli możliwość ponownego otwarcia się na nauczanie Jana Pawła II – Papieża Rodziny.

Z kolei w niedzielę 21 października w czasie mszy św. o godz. 11.30 część artystyczną – przedstawili uczniowie z Zespołu Szkół w Przybysławicach, w której podkreślono szczególne miejsce, jakie zajmowały małżeństwo i rodzina w nauczaniu Karola Wojtyły.

Jan Paweł II często podkreślał wartość rodziny, zwracając uwagę na jej wymiar duchowy i znaczenie we współczesnym świecie.

- Rodzina jest pierwszą i podstawową szkołą miłości społecznej. Musi być na tyle silna Bogiem, czyli miłością wzajemną wszystkich, którzy ją tworzą, że potrafi pozostać ostoją człowieka wśród niszczycielskich prądów i bolesnych doświadczeń - mówił.

Jan Paweł II podkreślał, że tylko w rodzinie, gdzie panuje wzajemne zaufanie, można realizować proces wychowania dzieci, zaznaczał też, że rodzice powinni nieustannie wychowywać również sami siebie i być wzorem.

has

Gimnazjaliści ślubują...

16 października br w Zespole Szkół w Garbowie odbyła się uroczystość, której myślą przewodnią były słowa błogosławionego Jana Pawła II: „Wymagajcie od siebie, nawet gdyby inni od was nie wymagali”.

Na to niezwykle spotkanie przybyli zaproszeni goście – przedstawiciele władz gminy, zastępca wójta Małgorzata Sanaluta, skarbnik gminy Katarzyna Miszczuk, prezes stowarzyszenia „Wektor” i przewodnicząca Komisji ds Oświaty i Zdrowia Katarzyna Chabros, kierownik GOPS-u Marta Plecha, ks. proboszcz Zenon Małyшек, dyrektorzy szkół w tym dyr. ZS w Markuszowie Jolanta Grygiel, emerytowani nauczyciele, rodzice. Kulminacyjnym punktem uroczystości było ślubowanie klas I gimnazjum. W obecności gości, grona nauczycielskiego i kolegów nowi uczniowie zostali przyjęci w poczet społeczności szkolnej naszego gimnazjum i wkroczyli w nowy etap edukacyjny. Pierwszoklasiści zaprezentowali krótką część artystyczną, poświęconą nauce i wychowaniu.

Ceremonia ta została połączona z obchodami XII Dnia Papieskiego. Młodzież pod kierunkiem ks. Zbigniewa Szabały i Mariusza Gajosa zaprezentowała montaż słowno-muzyczny. Gimnazjaliści recytowali utwory papieża, odwołali się do ważnych wydarzeń z jego życia, chórzystki zaś zaśpiewały pieśni o charakterze religijnym. Na zakończenie głos zabrała dyr. Nina Bartoszcze-Wyłaż oraz zastępca wójta Małgorzata Sanaluty, ks. Zenon Małyшек i emerytowana nauczycielka Maria Królik. Uroczystość była niezwykle wzruszająca. Słowa skierowane do nas na pewno na długo zostaną w naszej pamięci.

Samorząd Uczniowski

XII PIELGRZYMKA RODZINY SZKÓŁ IM. JANA PAWŁA II NA JASNĄ GÓRĘ

11 października 2012 r. odbyła się XII pielgrzymka rodziny szkół im. Jana Pawła II na Jasną Górę. W pielgrzymce brało udział 16059 osób z 447 szkół. Uczestniczyło w niej 400 pocztów sztandarowych szkół w tym poczet z naszej szkoły. Z naszego gimnazjum wyruszyło ponad 40 uczniów wraz z opiekunami.

Mszę świętą poprzedziło wystąpienie ks. Pawła Mąkosi ekonomia SMA, który przekazał zgromadzonym wiadomości z misji w Togo oraz poprowadził modlitwę różańcową. O godz. 11:00 rozpoczęło się nabożeństwo, któremu przewodniczył ks. abp Wacław Depo. Wydarzenie miało bardzo podniosły charakter, gdyż tego samego dnia Papież Benedykt XVI zapoczątkował rok wiary. Podczas gdy Ojciec Święty głosił homilię do ludzi zgromadzonych na Placu Św. Piotra, my wspólnie podnieśliśmy ręce do modlitwy. Każdy wyruszył z indywidualną intencją. Modliliśmy się o zdrowie dla nas i dla naszych rodzin i wszelką pomyślność, a uczniowie klas III zanieśli prośby o dobre wyniki z testów gimnazjalnych oraz o łaski w związku z bierzmowaniem. Mimo padającego deszczu, młodzież z ciekawością wysłuchała Słowa Bożego. Nie można było nie zauważyć wielu pięknie wykonanych transparentów, które przynieśli ze sobą młodzi pielgrzymi. Z roku na rok rodzina szkół im. Jana Pawła II staje się coraz liczniejsza. Podczas spotkań nawiązujemy nowe przyjaźnie oraz miło spędzamy czas wraz z naszymi rówieśnikami.

Kolejna już XII pielgrzymka przechodzi do historii. Tak więc, do zobaczenia za rok na Jasnej Górze u tronu Królowej Polski, w miejscu tak bardzo ukochanym przez naszego Patrona.

Paulina Zarzyka kl. IIIb, Katarzyna Markiewicz kl. IIIb
Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II w Garbowie

„Kiermasz misyjny”

W niedzielę 28 października br. w kościele parafialnym w Garbowie siostry Salezjanki zorganizowały „Kiermasz misyjny”.



fol. K. Oleszek

Dzieci z oratorium, prowadzonego przez Siostry, zaprezentowały przedstawienie misyjne pt. *Barwna Afryka*. Na kiermaszu można było nabyć drobne pamiątki, pieniądze z ich sprzedaży zostaną przekazane najuboższym w krajach misyjnych, gdzie pracują siostry Salezjanki.

KWESTOWALI

Pamięć przewycięża śmierć

W dniach od 31 października do 4 listopada 2012r. uczniowie i absolwenci Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Garbowie kwestowali na rzecz renowacji zabytkowych nagrobków na Starym Cmentarzu. Była to już siódma z kolei kwesta. Przywrócenie dawnego wyglądu wiekowym pomnikom, płytom nagrobnym, obeliskom wymaga dużych nakładów finansowych. Z każdym rokiem powiększa się liczba kwestujących, którzy mają tego świadomość i dostrzegają jak ważne i szczególne dla naszej lokalnej społeczności jest to miejsce. Miejsce spoczynku tych, którzy tworzyli historię Garbowa i okolic, tych, którzy są bliscy naszym rodzinom.



Uczestniczki kwesty z p. Marią Klimkowską i Krystyną Girsztowt, wnuczkami St. Moskalewskiego, I wojewody lubelskiego

W tym roku z prośbą o wsparcie do odwiedzających garbowski cmentarze zwróciło się 33 uczniów gimnazjum 1 uczennica szkoły podstawowej i 7 absolwentów naszej szkoły. Pomagali im nauczyciele: Joanna Grabarz-Sochal, Maria Reszka, Anna Czernel, Agnieszka Opolska, Anna Zając, Bożena Firlej oraz dyrektor ZS Nina Bartoszcze-Wyłaż i ksiądz Zbigniew Szabała. Naszą inicjatywę wspierał ksiądz proboszcz Zenon Małyśzek.

Do puszek trafiło 1681zł i 48 gr

Wszystkim darczyńcom dziękujemy za ofiarność.



Mamy nadzieję, że te pieniądze pozwolą na przywrócenie pierwotnego wyglądu, chociaż jednemu ze zniszczonych pomników. A pamięć zaklęta w kamiennych nagrobkach będzie przekazywana z pokolenia na pokolenie

Tekst i fot. Bożena Tuszyńska- Firlej- nauczyciel historii w PG im. Jana Pawła II w Garbowie

ŚWIĘTA PAMIĘCI ZMARŁYCH

1 listopada – uroczystość Wszystkich Świętych

Jak co roku, setki osób odwiedziło cmentarze. Tradycją parafii jest Msza św. sprawowana w samo południe na cmentarzu garbowskiej nekropolii.



Mimo przenikliwego zimna, ludzie trwali na modlitwie, wspominając pamięć tych, którzy odeszli. Licznie przybyłe rodziny zapalały symboliczne znicze, ustawiały kwiaty, pochylały się w zadumie nad grobami swoich bliskich.

2 listopada – Dzień Zaduszny



Rankiem 2 listopada obiegła mieszkańców Garbowa wstrząsająca wieść – o zdewastowanych nocą, wzdłuż głównych alei cmentarza parafialnego, nagrobkach. Policja poszukuje wandal, którzy dokonali tego haniebnego czynu.



fot. has

Tego dnia na starym cmentarzu w Garbowie, zamkniętym dla pochówku w 1923 r., odprawiona została Msza św. połączona z procesją i wypominkami w intencji zmarłych parafian.

has

Seniorzy świętowali...

1 października obchodzimy Międzynarodowy Dzień Osób Starszych (Dzień Seniora), a 14 listopada - Światowy Dzień Seniora. Co roku jesienią para staje się więc okazją do spotkań emerytów i rencistów zrzeszonych w trzech kołach na terenie naszej gminy.

Seniorzy spotykają się, aby wspólnie spędzić kilka przyjemnych godzin w towarzystwie swoich rówieśników i znajomych. Na uroczystości zapraszają przedstawiciele Zarządu Okręgu ZERil w Lublinie, władze gminne oraz zaprzyjaźnione osoby.

9 października z okazji Dnia Seniora w Restauracji „Złota Rybka” świętowali członkowie Koła nr 11 ZERil w Garbowie, których swoją obecnością zaszczytili: wójt Kazimierz Firlej i zastępca wójta Małgorzata Sanaluta. Przy poczęstunku oraz kawie i herbacie czas upłynął bardzo przyjemnie, były też wspomnienia i śpiewy.

15 listopada w Restauracji „Piec” spotkali się członkowie Koła nr 15 ZERil w Zagrodach i Przybysławicach. W uroczystości wzięli udział zaproszeni goście: wójt Kazimierz Firlej, zastępca wójta Małgorzata Sanaluta, Beata Ornal – dyr. ZS w Przybysławicach, Krystyna Radzik – sołtys Zagród, red. nac. „Głosu Garbowa” – Stanisław M. Stępiak. Wspólne biesiadowanie upływało przy stole zastawionym smakowitymi daniami, na deser serwowano szarlotkę z lodami i tort, który ufundowała seniorom dyrekcja miejscowej szkoły. Nie zabrakło też wspólnego śpiewania piosenek biesiadnych oraz wymiany poglądów na temat życia i problemów dnia codziennego osób starszych.

24 listopada, w lokalu starej szkoły, bawili się członkowie Koła nr 12 ZERil w Gutanowie. W serdecznej atmosferze, przy swojskich potrawach przygotowanych przez panie seniorki, śpiewach i zabawie szybko upłynął wieczór. Członkowie koła pokazali, iż mają w sobie jeszcze wiele sił witalnych.

Tegoroczne imprezy zorganizowane z okazji Dnia Seniora w Gminie Garbów przebiegały w miłej atmosferze. Seniorzy udawadniają, że jesień życia wcale nie musi być smutna i szara.

has

Jesień życia

Przyszła złota jesień
wiatr w drzewach szeleści
i wspominam sobie różne opowieści
Tyle się już w życiu - tych jesieni miało
że o wielu z nich się - dawno zapomniało
Przyszły starsze lata
a tu pamięć figle płata
Często na ulicy nagle stoję
bo spotkanych ludzi nie poznaję
Po krótkiej rozmowie
jakaś furtka się otwiera w głowie
i uświadamiam sobie to „coś”
że na ramieniu siedzi starość!
Ciągłe szepcze nam do ucha
uśmiechnij się, porozmawiaj, nie bądź głucha!
Wtedy myślę sobie – ona ma rację
trzeba wreszcie radośnie żyć!
Może tej jesieni nasze życie się odmieni?
Babie lato niechaj sobie fruwa w górze
i nam trzyma zdrowie - jak najdłużej!

Maria Królik

Autorką wiersza jest emerytowana nauczycielka (w latach 1966-1991) klas młodszych i geografii SP w Garbowie.

Obchody Dnia Seniora w Zagrodach



Wernisaż wystawy Malarstwo Marii Bartnik oraz Krystyny Zlot

Otwarcie wystawy miało miejsce 25 października br. na terenie zespołu parkowo – pałacowego w Zawieprzycach. Aranżację i instalację wystawy przygotowano w jesiennej scenerii, w sali kominkowej lamusa. Zebranych powitała Monika Anna Tomczak - artysta plastyk, dyr. Domu Kultury w Zawieprzycach. Wśród przybyłych gości byli przedstawiciele obu gmin, rodziny malarek, przyjaciele oraz młodzież zainteresowana tematyką malarstwa (nieobecna była Maria Bartnik).



Na wstępie p. dyrektor przedstawiła dorobek twórczy Krystyny Zlot z Garbowa, członka Towarzystwa Sztuk Pięknych w Lublinie, która swoją przygodę z malarstwem rozpoczęła po przejściu na emeryturę. Powstały wówczas liczne jej prace w technice olejnej, akwareli i ołówku, będące projekcją garbowskiej architektury, krajobrazów, kwiatów i postaci zasłużonych dla kościoła i historii.



Na wystawie p. Krystyna zaprezentowała wybrane prace z ostatnich lat, wykonane w technice olejnej, ukazujące pejzaże, architektoniczne zakątki oraz postacie historyczne związane z gminą Zawieprzyce, m.in. Marysienkę i Jana Sobieskich oraz właściciela majątku wojewodę Atanazego Miączyńskiego, który utworzył tzw. klucz zawieprzycki i wybudował barokowy pałac.

Wystwa wszystkim bardzo się podobała, co w swoich wypowiedziach podkreślili gospodarze obu gmin: Mirosław Cz. Krzysiak - wójt gminy Spiczyn i Kazimierz Firlej - wójt gminy Garbów, którzy gratulowali autorce talentu, wyobraźni i wyczucia piękna.

Na zakończenie spotkania Krystyna Zlot zaprosiła zebranych na poczęstunek. Goście mieli też okazję, aby zwiedzić Muzeum Regionalne, które mieści się na piętrze w zabytkowym lamusie. Gromadzone tam zbiory i pamiątki, dotyczące historii gminy Spiczyn, są zasługą Wojciecha Krzysiaka. W dwóch salach zgromadził on stare meble, przedmioty użytku codziennego, broń, dokumenty, zdjęcia, czasopisma. Pan Wojciech jest również wspaniałym gawędziarzem, zaprosił wszystkich do zamkowej kaplicy i opowiedział jej tajemnicze dzieje.

Zebrani dowiedzieli się również, że co roku w maju zamkowe wzgórze w Zawieprzycach wypełnia się gwarem wojów i rycerzy, hukiem armat, szczękiem oręża. Podczas Historycznej Majówki odbywają się tu widowiska plenerowe, pokazy rzemiosła i walk, którym towarzyszą koncerty muzyczne i pokazy tańca z ogniem. Dodatkową atrakcją jest wioska historyczna - obóz wojskowy, a w nim pokazy rzemiosła, degustacje potraw kuchni staropolskiej.

Mamy nadzieję, że nawiązane kontakty z ludźmi kultury w Zawieprzycach zaowocują kolejnymi spotkaniami i wystawami – bo sztuka ubogaca, uwrażliwia i zostaje na długo w głębi duszy. Już Cyprian Kamil Norwid powiedział, że z tego świata pozostaną tylko dwie rzeczy: sztuka i dobroć, nic poza tym więcej, tylko te dwie rzeczy...

Halina Stępnia

Zaprosili nas...

20.10. MDK w Bełżycach na uroczyste obchody **Jubileusz 50-lecia Miejskiego Domu Kultury**. W programie: Msza św. w intencji pracowników i społecznych działaczy kultury Ziemi Bełżyckiej, pokaz multimedialny „Wspomnienia z dawnych kronik”, występy zespołów artystycznych. Uroczystość prowadził Józef Kasprzak, wieloletni dyr. MDK, który za swoją działalność otrzymał wiele listów gratulacyjnych, dyplomów i kwiatów. Jubileuszowi towarzyszyły wystawy: „Dom kultury dawniej i dziś”, „Bełżyce – miasto kobiet z pasją” oraz promocja książki „Pamiętnik kulturalny”.

25.10. Wiejski Dom Kultury w Zawieprzycach na wernisaż wystawy **„Malarstwo Marii Bartnik oraz Krystyny Zlot”**, w Lamusie w Zawieprzycach.

28.10. WDK w Zawieprzycach na czuwanie modlitwne **„Chwile refleksji o Janie Pawle II”** w kościele pw. MB Nieustającej Pomocy w Jawidzu. Modlitwom towarzyszyła wystawa obrazów Krystyny Zlot z Garbowa, ukazujących postać Papieża Jana Pawła II.

17.11. Towarzystwo Przyjaciół Niedrzwicy Kościelnej na **sesję naukową „Stare i nowe budownictwo w Niedrzwicy Kościelnej”**.

24.11. **Regionalne Towarzystwo Przyjaciół Wąwolnicy na 25-lecie działalności Towarzystwa**. W programie Msza św. w intencji Członków RTPW, zwiedzanie Muzeum Historycznego przy kaplicy MB Kębelskiej. Część oficjalna w SP w Wąwolnicy.

24.11. **Koło Gospodyń Wiejskich w Leścach na obchody 50-lecia Kofa**, które odbyło się w Szkole Podstawowej im Zofii Trzciskiej-Kamińskiej w Leścach. W dniu 25.11. odprowadzona została Msza św. w intencji członkiń KGW i ich rodzin w kościele parafialnym w Garbowie.

(Sprawozdanie w następnym nr „Głosu Garbowa”)

XIV Sesja Rady Gminy

W dniu 30 października 2012 roku odbyło się posiedzenie Rady Gminy Garbów. W toku obrad rada podjęła szereg uchwał dotyczących stawek podatkowych mających wpływ na wysokość budżetu gminy w roku 2013. Na początku sesji sprawozdanie z działalności gminy złożył wójt, informując radnych o najważniejszych wydarzeniach z życia gminy, które miały miejsce od 19 września bieżącego roku, tj. od ostatniej sesji:



– zostały wykonane nawierzchnie asfaltowe na drogach gminnych w Zagrodach, Woli Przybysławskiej, Gutanowie i Garbowie (fot).



fot. has

- na ukończeniu są prace przy modernizacji drogi powiatowej biegnącej przez Garbów (fot).
- prace przy budowie chodnika przy drodze krajowej w Bogucinie są bardzo zaawansowane.
- została zakończona budowa oczyszczalni zagrodowych w Gutanowie i Woli Przybysławskiej, a w sumie zostało wykonanych zostało 50 oczyszczalni – po 25 w każdej miejscowości.
- w dniu 23 października bieżącego roku gmina stała się właścicielem działki o powierzchni 0,23ha zabudowanej budynkiem o powierzchni 275,5mkw po byłym posterunku policji położonym w Garbowie. Gmina otrzymała tę nieruchomość jako darowiznę z przeznaczeniem na potrzeby Urzędu Gminy i Gminnych Jednostek Organizacyjnych. Wartość darowizny została określona na kwotę 273.310,95, z czego budynek 212.084,95, a grunt 61.226.
- odbył się przetarg na odśnieżanie dróg gminnych na sezon 2012/2013. Przetarg wygrała firma pana Mariana

Skorupskiego z Glinnika, który zaoferował najkorzystniejsze ceny za jedną godzinę efektywnej pracy samochodu z pługiem czołowym – 216 brutto oraz małej ładowarki – 129,60brutto.

Wiele dyskusji i emocji wywołał kolejny punkt obrad dotyczący podziału Gminy Garbów na okręgi wyborcze oraz ustalenia ich granic, numerów i liczby radnych wybieranych w każdym okręgu. Zajęcie się tą sprawą zostało spowodowane zmianą ustawy – „Kodeks Wyborczy do Rad Gmin i Miast”. Najogólniej rzecz ujmując, zmiana polega na tym, że w gminach do 20 tysięcy mieszkańców będzie się wybierało 15 radnych w jednomandatowych okręgach wyborczych. Na przykład do tej pory mieszkańcy większych miejscowości głosowali na trzech radnych, a teraz będą głosowali na jednego radnego – przykładowo od numeru 1 do 20 na jednego, a 21 do 50 na drugiego, a od 50 do 90 na trzeciego.

Ustalając liczbę wybieranych radnych z danego sołectwa bierze się pod uwagę liczbę mieszkańców sołectwa dzieloną przez normę przedstawicielstwa, która dla naszej gminy wynosi 593,13, a powstała ona z podzielenia liczby mieszkańców całej gminy (8897) przez liczbę wybieranych radnych (15).

Wywiązała się dyskusja, w szczególności między radnymi z Garbowa i z Woli Przybysławskiej. Radni z Garbowa argumentowali, że sołectwa Garbów I i Garbów II liczą 2156 mieszkańców i powinni być reprezentowani przez czterech radnych, a sołectwa Wola Przybysławska I oraz II, a także Meszno są zamieszkane przez 1475 mieszkańców i powinny posiadać dwóch radnych, a nie trzech jak dotychczas. Z kolei z tymi argumentami nie zgadzali się radni z Woli Przybysławskiej, którzy uważali, że zarówno Garbów jak i Wola Przybysławska powinny posiadać po trzech radnych. Ostatecznie w wyniku głosowania rada podjęła uchwałę w sprawie podziału Gminy Garbów przychyłając się do argumentów radnych z Woli Przybysławskiej. Radni z Garbowa zapowiedzieli złożenie protestu wyborczego dotyczącego podjętej uchwały do Komisarza Wyborczego w Lublinie.

W toku dalszych obrad radni podjęli uchwałę w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta przyjmowanej do obliczania podatku rolnego na terenie gminy na 2013 rok. Cena została obniżona z kwoty 75,86 za kwintal do kwoty 37 za kwintal, a więc stanowi 48,8% stawki ogłoszonej przez prezesa GUS. Jest to dobra wiadomość dla płatników podatku rolnego, bo zapłacą mniej podatku, ale niestety będzie dużo mniej pieniędzy na inwestycje gminne – budowę dróg, chodników, zakładanie oświetlenia ulicznego.

Kolejną uchwałą, jaka została podjęta na sesji była uchwała określająca wysokości stawek podatku od nieruchomości.

Wysokość podatków przedstawia się następująco: w nawiasach podane są stawki maksymalne do jakich rada mogła podatek podnieść:

1. Od gruntów:

- a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków – 0,64zł/1m² (0,88zł/1m²),
- b) pod jeziorami, zajętych pod zbiorniki wodne, retencyjne lub elektrowni wodnych – 4,41zł/1ha (4,51/1ha),

c) pozostałych w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego – 0,23zł/1m² (0,45zł/1m²).

2. Od budynków lub ich części:

a) mieszkalnych -0,38zł/1m² pow. użytkowej (0,73zł/1m²),
b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – 18,16zł/1m² pow. uż. (22,82zł/1m²),

c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym – 5,38zł/1m² pow. uż. (10,65zł/1m²),

d) związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej zajętych przez podmioty udzielających tych świadczeń – 3,13zł/1m² pow. uż (4,63zł),

e) pozostałych w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego – 4,79zł/1m² pow. uż. (7,66zł/1m²),

3. Od budowl – 2% ich wartości określonej na podstawie art. 4. ust. 1. pkt. 3 i ust. 3-7 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Z przytoczonych wyżej danych widzimy, że stawki podatku od nieruchomości są w naszej gminie na średnim poziomie i są konkurencyjne w stosunku do innych gmin. Na przykład jako jedna z nielicznych gmin nie zbieramy podatku od mieszkań. Jest to oczywiście dobra informacja dla osób prowadzących działalność gospodarczą oraz mieszkańców, ale z drugiej strony zmniejsza możliwości inwestycyjne gminy.

Następnie rada podjęła uchwałę w sprawie określenia **wysokości rocznych stawek podatku od środków transportowych. Stawki te wynoszą rocznie:**

1. Od samochodu ciężarowego, o którym mowa w art. 8 pkt. 1 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych o DMC pojazdu:

- a) powyżej 3,5 t do 5,5 t włącznie – 796,91zł
- b) powyżej 5,5 t do 9 t włącznie – 1062,55zł
- c) powyżej 9 t do mniej niż 12 t – 1128,99zł

2. Od samochodu ciężarowego, o którym mowa w art. 8 pkt. 2 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych o DMC pojazdu równej lub wyższej niż 12 ton w zależności od liczby osi, DMC pojazdu i rodzaju zawieszenia według stawek określonych w załączniku numer 1 do niniejszej uchwały.

3. Od ciągnika siodłowego lub balastowego, o którym mowa w art. 8 pkt. 3 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych przystosowanego do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o DMC zespołu pojazdów od 3,5 t i poniżej 12 t – 1195,38zł.

4. Od ciągnika siodłowego lub balastowego, o którym mowa w art. 8 pkt. 4 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych przystosowanego do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o DMC zespołu pojazdów równej lub wyższej niż 12t w zależności od liczby osi, DMC pojazdu i rodzaju zawieszenia według stawek określonych w załączniku numer 2 do niniejszej uchwały.

5. Od przyczepy lub naczepy, o którym mowa w art. 8 pkt. 5 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają masę całkowitą od 7 t i poniżej 12t z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego – 664,08zł.

6. Od przyczepy lub naczepy, o którym mowa w art. 8 pkt. 6 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, które łącznie

z pojazdem silnikowym posiadają masę całkowitą równą lub wyższą niż 12t z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego według stawek określonych w załączniku numer 3 do niniejszej uchwały.

7. Od autobusu w zależności od liczby miejsc do siedzenia:

- a) mniejszej niż 30 miejsc – 1261,80zł
- b) równej lub wyższej niż 30 miejsc – 2257,95zł

W toku dalszych obrad radni zajęli się sprawą skargi pani A. Jankowskiej na działania kierownika GOPS w Garbowie. Po bliższym zapoznaniu się ze sprawą rada uznała, że skarga jest bezzasadna.

Radni podjęli uchwałę w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej na lata 2012-2016.

Następną podjętą uchwałą była uchwała w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2012. Zostały zmniejszone dochody budżetu gminy o 180.850 do kwoty 24.188.586. Zostały też zmniejszone wydatki o 130.850 do kwoty 24.309.571.

Wójt przedstawił radnym informacje na temat oświaty na terenie gminy Garbów. Postanowiono, że dyskusja na ten temat odbędzie się na komisjach rady gminy oraz na następnej sesji rady.

Kazimierz Firlej, wójt Gminy Garbów

Minęły dwa miesiące

9.10. Spotkanie ZERil z Garbowa

12.10. Obchody Dnia Edukacji Narodowej w ZS w Garbowie. Ślubowanie klasy I SP Garbów

14.10. Dzień Edukacji Narodowej

14.10. Wizytacja kanoniczna parafii Macierzyństwa NMP Garbów-Cukrownia

15.10. Ślubowanie klas pierwszych w SP w Bogucinie

16.10. Dzień Papieski w ZS w Garbowie. Ślubowanie klas I PG im. Jana Pawła II

16.10. Sesja Sołtysów

25.10. Wernisaż wystawy obrazów Krystyny Złot i Marii Bartnik, w Zawieprzycach, gmina Spiczyn

30.10. Uroczyste spotkanie inspirowane twórczością Bronisława Pietraka w Gminnej Bibliotece Publicznej

30.10. XIV Sesja Rady Gminy Garbów

1.11. Wszystkich Świętych

2.11. Dzień Zaduszny

6.11. Odpust świętego Leonarda w parafii Garbów

11.11. Święto Niepodległości

15.11. Spotkanie Emerytów i Rencistów z Zagród i Przybysławic z okazji Dnia Seniora

18.11. Wykład „Biskup sufragan lubelski Mateusz Maurycy Wojakowski w powstaniu 1830-1831” zorganizowany przez TPZG w Zakonie Sióstr Salezjanek

20.11. Sesja Sołtysów

23.11. Posiedzenie Komisji Rewizyjnej

24.11. Uroczystość 50-lecia KGW Leśce

24.11. Spotkanie Koła Emerytów i Rencistów z Gutanowa z okazji Dnia Seniora

Pani Bogumile Adamczyk
wyraży współczucia z powodu śmierci
męża Kazimierza
składają
Wójt oraz koleżanki i koledzy
z Urzędu Gminy Garbów

„Bezpieczna droga do szkoły”

4 października br w SP w Bogucinie odbyło się spotkanie z panią policjantką Komendy Miejskiej Ruchu Drogowego w Lublinie. Tematem spotkania była „Bezpieczna droga do szkoły”, gdyż bezpieczeństwo dzieci dla nas wszystkich jest najważniejsze. Dzieci w dwóch grupach obejrzały filmy dostosowane wiekowo do tematyki prelekcji. Policjantka poruszyła wiele spraw dotyczących bezpieczeństwa dzieci, m.in. pieszy jako użytkownik drogi publicznej; bezpieczna jazda rowerem; kontakt z osobą obcą i wiele innych kwestii. Dzieci były bardzo zainteresowane spotkaniem, zadawały dużo pytań.



fot. arch. szkoły

Jako upominek otrzymały maskotkę pancernika. W dalszych założeniach dotyczących bezpieczeństwa dzieci jest zaplanowana prelekcja dla rodziców i egzamin na kartę rowerową w obecności funkcjonariusza policji Ruchu Drogowego.

Małgorzata Podolska

Pasowanie na ucznia

17 października br. to ważna data dla uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej w Borkowie. W tym dniu odbyło się uroczyste ślubowanie uczniów kl. I oraz akademie z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Z tej okazji uczniowie klasy I – III przygotowali program artystyczny, w którym zaprezentowali swoje zdolności.



fot. arch. szkoły

2012/10/17

Uczniowie klasy I rozwiązując kolejne zadania teleturnieju udowodnili, że są gotowi złożyć uroczyste ślubowanie na Poczet Flagowy szkoły. Pasowanie na ucznia przez p. Dyrektora „wielkim ołówkiem” było równoznaczne z przyjęciem uczniów do braci uczniowskiej. Uroczystość zaszczycili swą obecnością wszyscy rodzice uczęszczających dzieci do tej szkoły oraz Tadeusz Bronisz – przewodniczący Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Borków i Janów i Tadeusz Tarka – radny. Ten dzień był dla uczniów wielkim przeżyciem i radością. Rodzicom gratulujemy wspaniałych pociech, a pierwszacom życzymy wielu sukcesów w murach naszej szkoły.

Bernadetta Staniak, wych. kl. I

Cała Polska czyta dzieciom

Od ubiegłego roku szkolnego dzieci z oddziału przedszkolnego obecnej „zerówki” Szkoły Podstawowej im. W. Chotomskiej w Bogucinie uczestniczą w akcji „**Cała Polska czyta dzieciom – mama, tata, babcia, pani też.**” Projekt realizowany był systematycznie. Raz w tygodniu odbywały się zajęcia. Były czytane bajki, dzieci oceniały głównych bohaterów; w grupach odgrywały krótkie scenki pod hasłem „Moje zakończenie”.



Dzieci bardzo chętnie słuchają czytanych bajek. Wykonują do nich prace plastyczne. Książeczki i rysunki można oglądać w bibliotece Filii GBP w Bogucinie, gdzie organizowane są różne konkursy, m.in. „Moja ulubiona bajka”, „Znajomość baśni Ch. K. Andersena”, „Znajomość lektur”, w których dzieci zdobywają nagrody książkowe.

Maluchy z zerówki podczas spotkań w bibliotece przenoszą się w dawne czasy, kiedy nie do każdego domu docierały książki. Wieczorami, dzieci zbierały się w jemu izbie, siadały przy glinianym piecu, lampie naftowej, czy świecach i ktoś z domowników czytał im opowieści i bajki.



fot. arch. szkoły

Taki nastrój dla dzieci stworzony był w izbie pamięci przy bibliotece w Bogucinie u p. Jadwigi Flisiak.

Przy lampie i świecach została odczytana baśń H.CH. Andersena „Brzydkie kaczątko” przez zaproszoną Krystynę Smolak, babcię jednej dziewczynki. W innym dniu czytała dzieciom studentka, praktykantka A. Brzyska – baśń pt. „Calineczka”. W następnych etapach tego cyklu będą czytały jeszcze inne zaproszone osoby m.in. z Urzędu Gminy Garbów, Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Garbowskiej, Straży Pożarnej – gdyż „Cała Polska czyta dzieciom”.

Dzieci są bardzo wiernymi przyjaciółmi książek. Podczas słuchania widać emocje w ich oczach, mimice twarzy, przeżywają wszystko razem z bohaterami. Czytanie bajek jest terapią dla dzieci. My dorośli musimy to pielęgnować, gdyż obecnie u starszych dzieci książka schodzi na plan drugi, a wyprzedza ją Internet, owszem on też jest ważny, ale nie zastąpi książki.

SP Bogucin Małgorzata Podolska

Rozpoczynamy śledztwo. Kto z Was ma alibi? Poddajcie się niegroźnemu, a przyjemnemu uzależnieniu od świetnych, polskich kryminalistów.

Biblioteka poleca:



Anna Fryczkowska, Starsza pani wnika

Nauczyciel angielskiego zostaje znaleziony martwy w swoim mieszkaniu, pewna księgowa znika bez śladu, ktoś w okrutny sposób znęca się nad kotami. Te, na pierwszy rzut oka, niepołączone ze sobą wątki, wiąże osoba starszej pani. Wyjątkowo docieklivej starszej pani, która potrafi wykorzystać atuty, jakimi dysponuje kobieta naprawdę dojrzała.

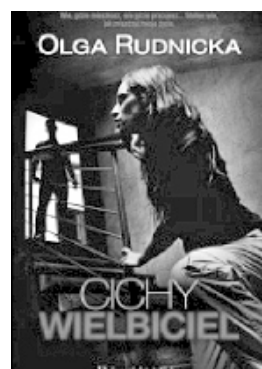
Wydawnictwo Prószyński i Spółka.



Marek Krajewski, Koniec świata w Breslau

To druga książka z najśłynniejszej polskiej serii kryminalnej. Seryjny morderca zostawia po sobie krwawy ślad a przy zwłokach ofiar policja znajduje kartki z kalendarza. Jak zapobiec kolejnej zbrodni? Jak złapać zabójcę? Odpowiedź na te pytania zna tylko jedna osoba: Eberhard Mock. Komisarz zajęty jest jednak problemami swojego bratanka i młodą żoną.

Wydawnictwo W.A.B.



Olga Rudnicka, Cichy wielbiciel

Pierwsza polska powieść o stalkerze. Julia wiezie spokojne życie, pracuje, ma narzeczonego. Gdy dostaje bukiet kwiatów od tajemniczego wielbiciela jest zaintrygowana. Gdy dostaje kolejne kwiaty, wiadomości i prezenty zaczyna się niepokoić, a potem przerażać. Nagle każdy jej dzień zaczął przypominać koszmar. Nikt nie rozumie jej obaw. Przecież to takie romantyczne... Jak uwolnić się od stalkera, gdy nie wiesz kim on jest? Za to on wie o tobie wszystko.

Wydawnictwo Prószyński i Spółka.



Marcin Wroński, Kino Venus

Komisarz Maciejewski to cykl retrokryminalistów lubelskich. Rok 1939. Podkomisarz zostaje zdegradowany – z wydziału śledczego trafia do służby mundurowej. Wkrótce dostaje dziwną informację: oto córka zamożnego człowieka, która zaginęła pod Warszawą, jest przetrzymywana gdzieś w Lublinie. Podkomisarz odmawia zajęcia się tą sprawą, ale kiedy w Czechówce zostają znalezione zwłoki młodej kobiety, rozpoczyna dochodzenie. Znakomita powieść, urzekająca

dbałością o szczegóły. Naprawdę wciąga!

Wydawnictwo W.A.B.

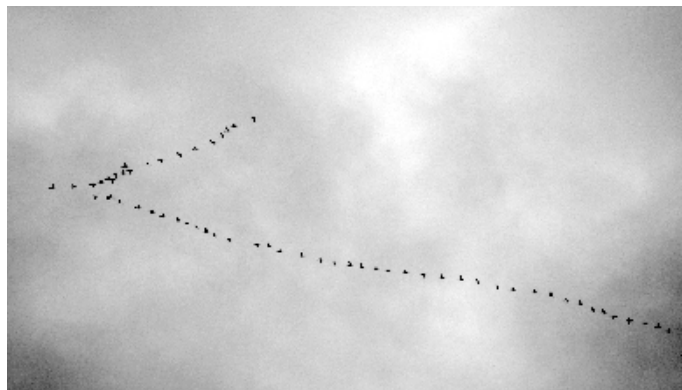
EST

Odłot żurawi

O żurawie na niebie krwawym!
O kluczu lekki i złoty,
który otwierasz tęsknotę
za nieskończonym odlotem!

Maria Pawlikowska Jasnorzewska

We wtorek 23 października około godz. 14.00 nad Zagrodami rozległ się donośny, wysoki „krzyk” lecących żurawi. Chwyciłam aparat fotograficzny i wybiegłam z domu. Na niebie – od Garbowa w kierunku Markuszowa ciągnął klucz żurawi. Ich przelotowi towarzyszył charakterystyczny, wydawany przez ptaki odgłos, nazywany – klangorem.



Klucz składał się z jednego ptaka prowadzącego i całej grupy, która układała się w dwie skośne linie (dłuższą i krótszą) odchodzące na boki. Ornitolodzy mówią, że „w kluczu ptaki mają ułatwiony lot (zmniejsza się opór powietrza). Przewodnik (ptak prowadzący) zużywa najwięcej energii i dlatego przewodnicy często zmieniają się, zaś klangor (ułatwia ptakom kontaktowanie się zwłaszcza w nocy lub podczas lotu w gęstej mgłę)”.

Żurawie odlatują pod koniec października na zimowisko do północnej i wschodniej Afryki. Udało mi się utrwalić je na zdjęciu. W kluczu naliczyłam 75 ptaków. Moment ich odlotu, zawsze nastroja smutkiem i nostalgią, gdyż zapowiada zmianę pogody i nadchodzące zimno.



Tak było i w tym roku – kilka dni później spadł pierwszy śnieg. Całe szczęście, że szybko stopniał i następne dni były słoneczne, ale już chłodne.

has

Odłot żurawi

Biełański klasztor w poźłocie wieczoru
Spokojnie słucha groźnego klangoru...
Jestem jak klasztor. Murowana miłość.
Wieża, gdzie słońce gniazdo swe uwiło.
Stoję uparcie, w miejscu gdzie jest pięknie.
W górze żurawi klucz klangorem szczęknęnie.
Niech lecą! Tułę, nie patrząc za niemi,
Głowę kochanka, ciekawszą od ziemi.

Maria Pawlikowska Jasnorzewska

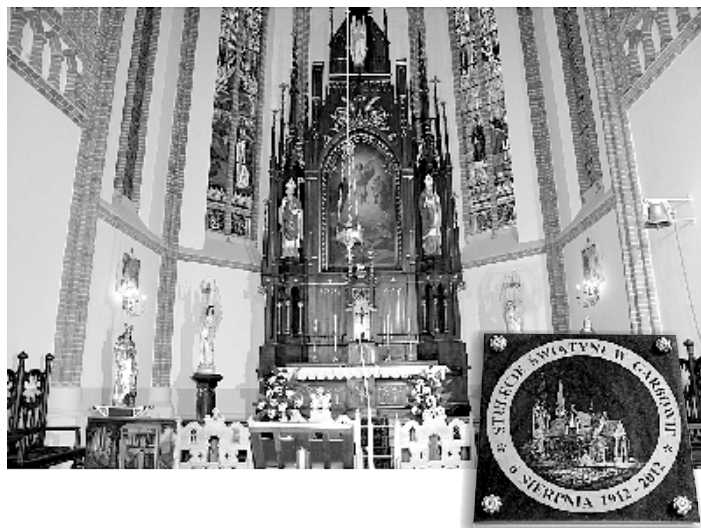
PROJEKT „RENOWACJA NEOGOTYCKIEGO KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA PARAFIALNEGO PW. PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W GARBOWIE...”

W 2010 r. proboszcz ks. Kazimierz Podstawka przygotował i złożył do Urzędu Marszałkowskiego projekt „Renowacja neogotyckiego katolickiego Kościoła Parafialnego pw. Przemienienia Pańskiego w Garbowie, zapewniająca bezpieczeństwo parafian i zwiedzających oraz wzrost atrakcyjności turystycznej gminy i całego obszaru Płaskowyżu Nałęczowskiego, realizowanego w ramach Programu Ochrony Dziedzictwa Kulturowego”, z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego. Partnerem wspierającym ten projekt było Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Garbowskiej.

Renowację świątyni rozpoczął nowy proboszcz ks. Zenon Małyszek. Prace wykonywała Firma ROZPĘD.

W 2011 roku wyremontowano zewnętrzną elewację frontonu i dwie wieże kościoła, uzupełniono ubytki w poszyciu dachowym, wymieniono zniszczone elementy konstrukcyjne wieży, wymieniono instalację odgromową. Wykonano instalacje alarmowe, przeciwpożarowe i monitorujące. Gruntownej odnowie poddano całe wnętrze kościoła. Wykonano ekologiczną instalację ogrzewania podłogowego, co wiązało się z koniecznością wymiany posadzki w całym kościele. Całkowity koszt realizacji projektu remontu wyniósł 3.999.409,17 zł, z tego dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej wyniosło 2.799.586,40 zł, wkład własny - 1.199.522,77 zł.

W sierpniu 2012 roku parafianie mogli świętować 100-lecie kościoła w pięknie odnowionej budowli.



Wybory do rad parafialnych

23 października w większości parafii Archidiecezji Lubelskiej odbyły się wybory do rad parafialnych na nową kadencję. Każdy miał prawo oddać głos na jednego kandydata z listy swojego rejonu. Nazwiska osób, które weszły do Rad Parafialnych w Garbowie i Garbowie-Cukrowni znajdują się na stronach internetowych parafii.

NABÓR WNIOSKÓW NA USUWANIE I UTYLIZACJĘ AZBESTU W RAMACH SZWAJCARSKO-POLSKIEGO PROGRAMU WSPÓŁPRACY W ZAKRESIE ŚRODOWISKA I INFRASTRUKTURY

Wójt Gminy Garbów informuje, że w ramach „Pilotażowego systemu gospodarowania odpadami azbestowymi na terenie województwa lubelskiego wzmocnionego sprawnym monitoringiem ilości oraz kontroli ich usuwania i unieszkodliwiania”, w dniach od 19.11.2012r. do 18.12.2012r. zostanie uruchomiony nabór wniosków na dofinansowanie usuwania wyrobów zawierających azbest w 2013 roku.

O udzielenie dofinansowania mogą ubiegać się osoby fizyczne nie będące przedsiębiorcami, a także wspólnoty i spółdzielnie mieszkaniowe.

W przypadku osób fizycznych maksymalna wysokość dofinansowania wynosi 100% kosztów kwalifikowalnych, tj. kosztów usunięcia odpadów (demontaż, odbiór i unieszkodliwienie). Do dofinansowania nie kwalifikują się koszty związane z zakupem i wykonaniem nowego pokrycia dachowego.

Szczegółowe procedury dotyczące naboru wniosków oraz wzory niezbędnych załączników zawarte są w *Regulaminie Projektu* (do pobrania ze strony internetowej – www.lubelskie.pl)

Wnioski należy składać w siedzibie Urzędu Gminy w Garbowie, w pokoju nr 01 lub sekretariacie. W w/w miejscu można także pobrać niezbędne formularze i uzyskać dodatkowe informacje.



Jeszcze o azbecie!

Azbestem określa się mieszaninę składającą się z krzemianów o włóknistej strukturze. Uszkodzenie jej powoduje uwalnianie się mikrowłókien, które jeśli dostaną się z powietrzem do płuc powodują nowotwory. Mają one długi czas inkubacji i mogą ujawnić się nawet po okresie 30 lat. Na szczęście po udowodnieniu ich rakotwórczości, w 1999 r. zakazano wprowadzania azbestu na polski rynek.

Sposób na pozbycie się azbestu jest dosyć prosty – wystarczy zgłosić się do UG, wypełnić odpowiedni wniosek i złożyć go do 18 grudnia 2012 r. Warto z tego skorzystać, bo nie tylko azbest zostanie odebrany, ale mamy możliwość zdjęcia go za darmo z dachu, w ramach dofinansowania z funduszu szwajcarskiego.

V MASOWE BIEGI PRZEŁAJOWE PRZYBYSŁAWICE 2012

To już po raz piąty **Uczniowski Klub Sportowy „Junior”** był organizatorem tej imprezy biegowej. Jak przystało na mały jubileusz zawody były bardzo udane – począwszy od pięknej pogody, przez ok. 100 uczestników w 11 kategoriach aż po statuetki, nagrody i dyplomy dla najlepszych. **W poszczególnych kategoriach najlepsi byli:**



„Smerfy” – W. Szymczyk, Mikołaj Krzyżanowski, Hania Zaręba,
„Skrzaty dz.” - Oliwia Zieleniak, Agata Staniak, Julia Suszek,
„Skrzaty chł.” - Igor Krzyżanowski, Dominik Czarnecki,
„Młodzik dz.” - Kinga Mróz, Wiktoria Wiecheć, Weronika Pikul,
„Młodzik chł.” - Maciej Paprota, Filip Kozak, Jakub Zieleniak,
„Junior dz.” - Wiktoria Winiarska, Klaudia Łowczak, Klaudia Ostapińska,
„Junior chł.” - Patryk Skrzypiec, Adrian Wawruch, Rafał Łaszcz
„Kadet dz.” - Karolina Szczerbetka, Monika Trybuła, Karolina Nakonieczna, „Kadet chł.” - Jakub Cichosz, Przemysław Caboń, Cezary Mirosław,
„Open K.” - Katarzyna Tomasiak, Lena Sidlarczuk, Katarzyna Zaręba, „Open M.” - Artur Kalinowski, Łukasz Kołodziejczyk, Dominik Śniadowski.

Zwieńczeniem zmagania był tradycyjny już bieg wspólny wszystkich uczestników – zarówno tych, którzy przebiegli swój dystans jak i kibiców – pod hasłem **„Dla tych co chcieliby i boją się”**.

Do pokonania było okążenie naszego boiska, co wydaje się być niewielkim wyczynem, lecz jeśli ktoś biegł kiedyś np. z dzieckiem na rękach lub na plecach, albo też „ciągnął” za sobą całą rodzinę w „butach sportowych na szpilkach” ten wie, że po jego ukończeniu nie straszny mu już udział w Maratonie Nowojorskim.



Wszystkim, którzy przyczynili się do pomocy w organizacji naszej imprezy składamy serdeczne podziękowania. W sposób szczególny dziękujemy naszym stałym sponsorom – Prezesowi Banku Spółdzielczego w Nałęczowie, Urzędowi Gminy Garbów za współfinansowanie nagród dla biegaczy oraz Komendantowi Komisariatu Policji w Niemcach za zabezpieczenie tras biegowych.

Tekst i fot. *Jacek Okuniewski*

FINAŁ PRZY TENISOWYM STOLE

W dniu 13 listopada odbył się w Kocudzy Wojewódzki Finał Tenisa Stołowego organizowany w ramach Igrzysk Młodzieży Szkolnej.

Duży sukces osiągnął uczeń czwartej klasy Szkoły Podstawowej im. B. Prusa w Przybysławicach **Filip Kozak**, który w doborowej stawce 24 zawodników uplasował się na 13 miejscu. W drodze do Finału Wojewódzkiego Filip przeszedł kolejno etap szkolny, gminny, półfinał powiatowy, powiatowy, oraz rejonowy. Przypomnieć należy, że w ubiegłym roku również dotarł do Finału Wojewódzkiego, w którym startował jako jeden z najmłodszych uczestników. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Jacek Okuniewski

Kto powiedział, że jesień jest smutna?

Tymi słowami dzieci 5-6 letnie ze Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Garbowie rozpoczęły przedstawienie pt. **„Dary pani jesieni”**.



fot. A. Solyga

Wcielając się w role postaci przyrodniczych żegnały odchodzącą złotą jesień. Mali aktorzy prezentowali swoje umiejętności (recytację, śpiew oraz tańce) dla rodziców, uczniów klas I-III, nauczycieli i dyrekcji naszej szkoły. Zostali też nagrodzeni rześzystymi brawami przez swoich starszych kolegów. Atmosferę występów dopełniła słoneczna aura. Dziękujemy rodzicom za przygotowanie poczęstunku dla uczestników, opiekunów oraz gości.

Ewa Klocek, Agata Solyga

Zapraszamy

Kiermasz Bożonarodzeniowy odbędzie się 16 grudnia br. od godz. 9.00 do 12.00 w Gminnej Bibliotece Publicznej. Swoje prace wystawiają twórcy rękodzieła z gminy Garbów.

Lubelski Kiermasz Bożonarodzeniowy zostanie zorganizowany na Starym Mieście, w okolicach Trybunału w dniach 19 – 23 grudnia 2012 roku.

Dla wystawców LGD „Kraina wokół Lublina” będą przygotowane dwa drewniane domki wystawiennicze.

Miejsca kultu na Podlasiu

W sobotę 13 października 2012 r. 50-osobowa grupa z terenu gminy Garbów, Markuszów i Krasienin wyruszyła na Podlasie. Zatrzymywano się w miejscach kultu, ważnych dla katolików, prawosławnych i muzułmanów.

Grabarka – największe w Polsce prawosławne sanktuarium. Na Świętej Górze wybudowano w 1947r. monaster żeński Świętych Marty i Marii, a także 3 klasztorne cerkwie (Przemienienia Pańskiego, Ikony Matki Bożej Wszystkich Strapionych Radość i refektarzowa – Zaśnięcia Przenajświętszej Bogurodzicy). **Cerkiew Przemienienia Pańskiego otacza las drewnianych krzyży ofiarnych.** U podnóża Świętej Góry bije uzdrawiające źródło, którego woda ma leczyć i uzdrawiać. Ludzie moczą chustki i wilgotnymi przemywają chore miejsca. Pozostawiają je na brzegu na znak, że z chustami opuszczają ich choroby.

Białystok – Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, tu znajdują się relikwie Świętej Siostry Faustyny i doczesne szczątki Sługi Bożego ks. Michała Sopoćki, nauczyciela, spowiednika, później popularyzatora (pod względem teologicznym) objawień Pana Jezusa siostrze Faustynie. Ks. Sopoćko dopilnował namalowania wizerunku Jezusa Króla Miłosierdzia, który zapoczątkował kult Jezusa Miłosiernego.

Dom Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego w Białymstoku – siostry prowadzą tu różnego rodzaju pracę propagującą Miłosierdzie Boże m.in. opiekują się Izbą Pamięci Sługi Bożego ks. Michała Sopoćki.

Wasilków – wiąże się z **Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Świętej Wodzie**, to jedno z najbardziej niezwykłych miejsc na Podlasiu. Kult maryjny w tym miejscu sięga XVIII wieku. Na obszarze Sanktuarium znajdują się: wzgórze krzyży, kościół, grotta, cudowne źródło i kaplice Drózek Bolesci Maryi. Nazwa Sanktuarium pochodzi od cudownego źródła, które według historii trzy wieki temu uzdrowiło niewidomego szlachcica. Kaplica posiada kopię cudownego obrazu Matki Bożej Bolesnej, namalowaną przez Helenę Rabczyńską, matkę ks. proboszcza tej parafii Wacława Rabczyńskiego.

Sokółka – zastunęła w Polsce z cudu, jaki się tu wydarzył. W sokólskim kościele pw. św. Antoniego kapłan upuścił na posadzkę komunikant w trakcie udzielania komunii. Zgodnie z obowiązującymi w takiej sytuacji zasadami został on umieszczony w specjalnym naczyniu, by rozpuścić się w wodzie. Po tygodniu pojawiła się na nim plama, sprawiająca wrażenie krwi. Komunikant poddano specjalistycznym badaniom patomorfologom na Uniwersytecie Medycznym w Białymstoku. Specjaliści uznali, że materiał jest częścią mięśnia sercowego w agonii. Wydarzenia te nazwano wówczas „cudem” w Sokółce.

Kruszyniany – mieszkają tu polscy muzułmanie. Dużą atrakcją dla przyjeżdżających turystów stanowi **meczeta oraz mizar** – cmentarz tatarski. Historia osiadłych tu Tatarów sięga króla Jana III Sobieskiego, który nadał im podlaskie ziemie, z wioskami Bohoniki i Kruszyniany. Budynek meczetu zachował się w doskonałym stanie, można zwiedzać jego wnętrze, które jest podzielone na dwie części – oddzielnie dla kobiet i mężczyzn. Tuż za świątynią w sosnowym lesie znajduje się stary cmentarz tatarski – mizar otoczony kamiennym murem. Nagrobki są nieco inne niż w religii chrześcijańskiej. Wszystkie zwrócone na wschód – w kierunku Mekki.

W gospodarstwie agroturystycznym i restauracji „Tatarskie Jadło” Dżanetty Bogdanowicz – można spróbować kuchni tatarskiej, np. pieriekaczowników, trybuszoków, babki i kiszki ziemniaczanej oraz kołodunów tatarskich z wołowiną, które nie mają sobie równych na całym Podlasiu.

Szlakiem Żołnierzy Września i Henryka Sienkiewicza

Na kolejną wycieczkę turyści z Garbowa i okolic wybrali się 10 listopada br., tym razem był to wyjazd turystyczno-patriotyczny. Pogoda sprzyjała, więc można było nacieszyć się jeszcze polską złotą jesienią. Zwiedzanie rozpoczęło od rezydencji Zamojskich w Kozłowie.

Zespół pałacowo-parkowy, od 1992r. Muzeum Zamojskich w Kozłowie.

Pałac zbudował wojewoda chełmiński Michał Bieliński. W latach 1799-1944 majątek należał do Zamojskich. Pałac okres świetności przeżywał za czasów Konstantego Zamojskiego który w 1903 roku założył tu ordynację. Dokonując przebudowy rezydencji, hrabia uczynił z niej jedną z najbardziej monumentalnych i reprezentacyjnych siedzib magnackich. Po wojnie, w 1944 r. po wyjeździe ostatnich właścicieli, pałac stał się własnością państwa. Pełnił w tym czasie funkcję m.in. składnicy muzealnej Ministerstwa Kultury i Sztuki, a od 1979 r. stał się siedzibą muzeum.

Wola Gułowska – Muzeum Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków.

Dom Kultury – funkcjonuje tu jako Pomnik Czynu Bojowego Kleeberczyków, wzniesiono go dla upamiętnienia ostatniej regularnej bitwy wojny obronnej, stoczonej w pierwszych dniach października 1939r. przez Samodzielną Grupę Operacyjną „Polesie”, dowodzoną przez generała Franciszka Kleeberga. Otwarcie tego obiektu nastąpiło w 1989r., dokładnie w 50-tą rocznicę bitwy pod Wolą Gułowską. Centralne miejsce zajmuje Muzeum Czynu Bojowego Kleeberczyków, a w nim zbiór pamiątek i dokumentów dotyczących tego wydarzenia historycznego. Na piętrze mieści się Muzeum Regionalne.

Kościół Karmelitów pw. Narodzenia NMP (z XVIII w.) Sanktuarium Maryjne Żołnierzy Kampanii Wrześniowej. Pamięć kleeberczyków uczczono tablicą pamiątkową w kruchcie kościoła. Ich żyjący koledzy przybywają tu w pierwszą niedzielę października na uroczystości rocznicowe ostatniej bitwy września 1939r. Na miejscowym cmentarzu, przy drodze do Okrzei, znajduje się zbiorowy grób ok. 200 żołnierzy polskich poległych w bitwie o Wolę Gułowską.

Okrzeja – w kościele pw. św. Piotra i Pawła w Okrzei 7 maja 1846 r. ochrzczonego został tu Henryk Sienkiewicz, co upamiętnia tablica. Parafialną świątynię fundowała w II poł. XVIII wieku jego prababka Teresa z Lelewełów Cieciszowska. Na sklepieniu kopuły znajdują się polichromie: „Spotkanie św. Piotra z Jezusem” oraz „Ojciec Kordecki”. Na pobliskim cmentarzu jest grób matki pisarza - Stefanii z Cieciszowskich Sienkiewiczowej, obok - pomnik „Matka i syn” odsłonięty 5 września br.

Kopiec Henryka Sienkiewicza w Okrzei – usypała, w latach 1932-1938 na cześć pisarza, ludność z całej Polski, a nawet zagranicą. Na szczycie kopca znajduje się wysoki na 2,7m pomnik pisarza, odsłonięty w 1980 roku.

Wola Okrzejska - Muzeum Henryka Sienkiewicza.

W odrestaurowanej oficynie dworskiej działa od 1966 roku muzeum wielkiego pisarza i noblisty. Imponującemu zbiorowi ponad 1500 tomów dzieł Sienkiewicza i opracowań krytycznych, towarzyszą barwne rekwizyty i plakaty filmowych adaptacji, m.in. „Pana Wołodyjowskiego”, „W pustyni i w puszczy” oraz „Quo vadis”. Są też obrazy, akwarele i rysunki inspirowane utworami i bohaterami Sienkiewicza. Wśród kolekcji rodzinnych pamiątek duże wrażenie robi postać pisarza za biurkiem – wykonana z wosku oraz głowy Nerona i Zagłoby. Muzeum prowadzi i od lat gromadzą pamiątki po pisarzu, z wielką pasją, kustosze – Anna i Antoni Cybulscy.

Wycieczki zorganizowała niestrudzona organizatorka turystycznych wojaży – Zdzisława Sempka. Uczestnicy tych wyjazdów serdecznie dziękują za trud ich zorganizowania.

Halina Stępniaik

WYCIECZKA W NA PODLASIE



Grabarka



Kopiec Sienkiewicza w Okrzei



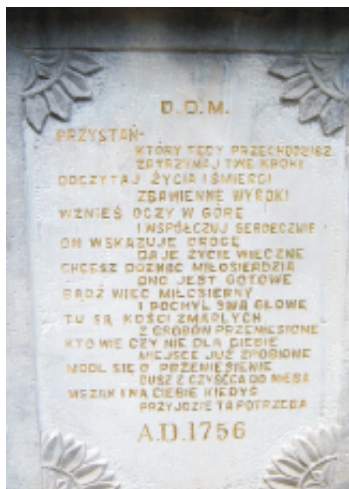
Przed meczetem w Kruszynianach



Laureaci konkursu plastycznego „Dawne życie na wsi - o czym opowiedzieli mi dziadkowie”



fot. H. Stępiak



Msza św. przed kaplicą Moskalewskich

"GŁOS GARBOWA" - MIESIĘCZNIK. Redaguje kolegium w składzie:

Redaktor naczelny - Stanisław M. Stępiak, z-ca redaktora nac. - Leszek Łuczywek, sekretarz redakcji - Halina Stępiak

Współpracują: Kazimierz Firlaj, Małgorzata Sanaluta, Nina Bartoszcze-Wylaż, Paweł Matraszek, Edyta Kożuszek, Paweł Filipek, Marta Plecha, Krzysztof Puchała

WYDAWCA: Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Garbowskiej, 21-080 Garbów, tel. 81 50 18 668, e-mail: glosgarbowa@o2.pl

DRUK: INTERGRAF, www.intergraf-lubartow.pl; skład komputerowy - Krzysztof Nastalski

nakład 800 egz.

Gazeta zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowania tekstów i zmiany tytułów



Wernisaż wystawy „Malarstwo M. Bartnik i K. Złot”



Przy kominku w Zawieprzycach



Przemawia Mirosław Krzysiak - wójt gminy Spiczyn



Kwiaty od Wojciecha Krzysiaka -kustosza izby regionalnej



Krzyszyna Złot, Monika Tomczak i Kazimierz Firlej - wójt gminy Garbów

